

# przeгляд



## KOLBUSZOWSKI

Nr 21 • sierpień 1993 • cena 4000 zł

*Nadziejo! ileż razy tyś nas nazwodziła,  
Niech jednak nie opuszcza twa odżywcza siła.*

*A. Jerzy Czartoryski "Powołanie"*

W numerze m.in.:

- » ZNOWU WYBORY
- » DR S. KRZAKLEWSKI
- » APEL NSZZ "Solidarność"
- » KTO SIĘ BOI  
OLSZEWSKIEGO
- » FASCYNACJA FOLKLOREM
- » CZYM BYŁA PRL
- » MANIPULACJE
- » POLICJA OSTRZEGA
- » NASI KANDYDACI

## Znowu wybory ?...

Przed czterema laty by wygrać wybory wystarczyło sfotografować się z Lechem. Fotograf wówczas był w cenie. Później okazało się, że nie wszyscy "dobrze wyszli na zdjęciach". Znaleźli się tacy którzy wyniesieni na fali społecznego entuzjazmu dorobili się fortun. Wtedy było jasne, kto jest

kto. Byli tylko "my i oni". Dzisiaj jest w czym wybierać, ale wybór jest trudny. Ostatni demokratycznie wybrany parlament był sceną kabaretowo-autorskich popisów. Legistyczna droga: Parlament, Rząd, Prezydent, przypominała zabawę w kotka i myszkę.

ciąg dalszy na str 2

## Apel

### V Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ Solidarność do społeczeństwa polskiego.

Nasza Ojczyzna jest w niebezpieczeństwie

Co Jej zagraża, wszyscy wiemy, a szczególnie pracownicy i ich rodziny, którzy odczuwają boleśnie obecną rzeczywistość i jawną niesprawiedliwość społeczną.

Rok temu IV Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ "Solidarność" zobowiązała Uchwałą programową członków Związku do dokończenia "Rewolucji Solidarności".

We wrześniowych wyborach rozegra się decydująca bitwa o Polskę. O jej kształt dla co najmniej jednego pokolenia Polaków. Naszą szansą na zwycięstwo jest wysoka frekwencja wyborcza i znalezienie ludzi dzielnych, uczciwych, kompetentnych i cieszących się zaufaniem Narodu, którzy będą chcieli, z potrzeby serca i rozumu, wykonać program odnowy.

Naszą szansą, przez promowanie najlepszych, jest odsunięcie raz na zawsze od władzy tych, którzy w tak ciężkich chwilach dla Polski i rodzin pracowniczych mają na względzie partykularne interesy partii lub korzyści osobiste. Jeżeli nadal po wyborach wrześniowych wpływ na rządzenie Polską będą mieli ci, którzy ją niszczyli, to nadzieja zrodzona w sierpniu 80 roku zostanie zaprzepaszczone.

Mamy dosyć paraliżu państwa i niekompetencji władzy oraz separowania społeczeństwa od decydowania o losach kraju. Chcemy demokratycznej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i opartego na niej spójnego i skutecznego systemu prawnego. Chcemy mądrego i sprawnego parlamentu, chcemy efektywnych rządów i takiego zarządzania, w którym rachunek ekonomiczny

edukacji powszechnej i powszechnego uwłaszczenia wszystkich Polaków, a nie tylko najbogatszych i wybranych.

W sierpniu 1980 roku rozpoczęła się nasza walka o dzień dzisiejszy i o najdalszą przyszłość. Możemy i musimy ją wygrać, ale tylko jako ludzie wolni, uczciwi, solidarni i wierni społecznej nauce Kościoła.

Idąc do wyborów razem z NSZZ Solidarność mamy taką szansę.

Zielona Góra, 25 czerwca 1993r.

## Dr Stanisław Krzaklewski

Stanisław Krzaklewski przebywał w Ulanowie od 1944 do 1948 roku. Znany był powszechnie jako wybitny lekarz na terenie miasta i gminy Ulanów. Natomiast mniej był znany z działalności konspiracyjnej w nowym środowisku, które sobie obrał za kolejną przystań w swym życiu.

Krzaklewski Stanisław II, syn Bronisława i Marii Krzaklewskich urodzony w dniu 17 listopada w 1910r. Ukończył studia medyczne we Lwowie na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Dyplom lekarza uzyskał 24 listopada 1936 roku. Lekarz chirurg II stopnia, były asystent Kliniki Chirurgicznej prof. Lipińskiego we Lwowie. Brał czynny udział w kampanii wrześniowej w 1939 roku. W czasie okupacji dowódca wojsk sanitarnych Armii Krajowej na okręg stanisławski. Był pracownik Instytutu prof. Weigla we Lwowie. Wiązony po wojnie za pomoc sanitarną i lekarską, której udzie-

łał na wezwanie oddziałom partyzanckim. Pracował jako lekarz w Ulanowie, Nisku i Kolbuszowej, w której przyjął stanowisko dyrektora Szpitala Powiatowego. Tam pracował do ostatnich chwil swego życia. Związek małżeński zawarł w kościele św. Marii Magdaleny we Lwowie 4 listopada 1939 roku z Joanną Owoc. Mieli sześcioro dzieci: Barbarę, Grażynę, Wojciecha, Stanisława, Mariana, Jana urodzonego martwo z porodu bliźniaczego.

ciąg dalszy na str 9

## Kto boi się Olszewskiego ?

Rozumiem niechęć a nawet zajadłe ataki na Rząd Jana Olszewskiego sprawującego władzę zaledwie przez pięć miesięcy, ze strony postkomunistów i tych którzy reżim komunistyczny wspierali jak SB, MO i ich tajni współpracownicy, szczególnie Ci ostatni bali się ujawnienia swojej konfidencjalnej działalności, nie mogą jednak zrozumieć wielu przeciwnych mieszkańców naszej społeczności darzących niechęcią były Rząd J. Olszewskiego. Przecież Ci ostatni nie tylko nie współpracowali z reżimem komunistycznym ale nawet na swój sposób z nim walczyli. Czyżby postkomuniści i Ich sympatycy mieli tak duży wpływ na nasze społeczeństwo ? Jeżeli tak to nie wróży to nic dobrego dla naszego kraju i Jego obywateli w nadchodzących wyborach do sejmu i senatu.

ciąg dalszy na str.2

### PANORAMA KOLBUSZOWEJ I OKOLIC W FOTOGRAFII

ZABYTKOWA STUDNIA W RYNKU KOLBUSZOWEJ



fot. Robert SKOWROŃSKI

## Nasi kandydaci, na których można liczyć

BARBARA FRĄCZEK

- kandydat na posła

JAN DRAUS

- kandydat na senatora

# Znowu wybory ?...

ciąg dalszy ze str.1

Wreszcie końcem maja br. Prezydent użył swoich kompetencji. Parlament został rozwiązany. Czy Wałęsa naśladuje Piłsudskiego z przed sześćdziesięciu laty, czy nie miał innego wyjścia i czy powołany BBWR zdaje się to potwierdzać?

Czy Wałęsa jest człowiekiem obdarzonym charyzmą - czas pokaże? Przyszło nam żyć w okresie przyspieszenia naszej historii. Uciążliwość życia codziennego nie zawsze obiektywnie pozwalają nam ocenić polską scenę polityczną. Wyzwała to w nas agresję, mamy serdecznie dość polityki, rodzą się wątpliwości - głosować, czy nie głosować? Czy można uciec przed polityką, gdy pusty nasz żołądek domaga się pożywienia, a problem jak go napęlić jest już niestety polityką. Nie wszyscy byli członkowie parlamentu to aferzyści, parlamentariusze beztalentni. Ich wysiłek zniweczyli dorobkiewiczze, którzy Polskę postrzegli jak prywatny folwark. Nie potrafiłszy odsiać "ziarna od plew". Taką

mieliśmy władze na jaką nas stać było, słowem - jakie społeczeństwo taka władza. Żadna orientacja nie ma monopolu na Rzeczpospolitą. Rzeczpospolita to jej społeczeństwo, które nie chce, nie może czy nie umie przeciwstawić się dorobkiewiczom. Dokąd będziemy marionetkami w ich rękę, grającymi na uciążliwościach naszego życia codziennego?

Każda partia która dąży do zdobycia władzy stara się "zagspodarować" niezadowolone społeczeństwo. W naszym przypadku niezadowolenie powodowane jest bezrobociem, drożyzną, kompletnym brakiem perspektyw dla młodzieży, bezkarnymi aferami. Na 19 września b.r. rozpisano wybory parlamentarne. Na ile przedwyborcze obietnice okażą się realne, na ile damy się nabrać? To, że nie pójdziemy głosować również będziemy marionetkami w rękę tych, którym na tym zależy. Szalę zwycięstwa przechylił ich zwolennicy, którzy pójdą do wyborów.

Stanisław GORZELANY

ciąg dalszy ze str.1

Trzeba pamiętać, że działalność rządu J. Olszewskiego od samego początku była paraliżowana niechęcią do Niego obozu Belweder-skiego na czele z prezydentem L. Wałęsą oraz postkomunistów zasiadających na sejmie i ch jawnych i tajnych sympatyków. Jeżeli mimo tego udało mu się opracować budżet państwa na rok 1992 (czego nie zrobił rząd J.K. Bieleckiego) i budżet ten został uchwalony przez sejm a później realizowany bez żadnej nowelizacji przez rząd H. Suchockiej to dowód prawidłowego rozwiązywania problemów gospodarczych. Z wielu innych drugim przykładem prawidłowej działalności J. Olszewskiego było wysłanie zaszyfrowanej depeszy do Moskwy na ręce przebywającego tam prezydenta RP L. Wałęsy by nie podpisywał, w między-państwowej umowie między Polską i Rosją punktu dotyczącego utworzenia Polsko - Rosyjskich spółek na bazie majątku pozostającego w naszym kraju po wcofaniu się wojsk byłego Związku Radzieckiego. Przecież nie trzeba być wielkim politykiem by zrozumieć intencje Rosji. Moim zdaniem intencje były takie: jeżeli już musimy się wycofać to przynajmniej stwórzmy sobie przyczółki do dalszej naszej obecności na tereni Polski. Byłaby to dalsza obecność służb specjalnych i paramilitarnych byłej armii Radzieckiej w Polsce.

M. Salach

## II Ogólnopolski konkurs Literacki

### im. Ks. J. Popiełuszki

w zakresie poezji, prozy, literatury wspomnieniowej

Organizatorzy XII Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Bydgoszczy ogłaszają kolejną, drugą edycję konkursu literackiego na małe formy literackie o tematyce religijno-patriotycznej, nawiązującej zarówno do głębokiej tradycji twórczości tego typu w Polsce, jak też do dzisiejszego czasu przemian, wymagających odnowy moralnej i patriotycznego zaangażowania Polaków.

Imię Ks. Jerzego Popiełuszki, patronujące konkursowi, ma wskazać na wielkość wartości religijnych i narodowych, za które Kapłan-Męczennik złożył ofiarę życia.

Maszynopis utworów, dotychczas nie opublikowanych i nie nagradzanych, w czterech egzemplarzach (utwory poetyckie - co najmniej 3 wiersze; w przypadku zaś innych form literackich utwory nie przekraczające objętością 1 arkusza wydawniczego, czyli 22 strony znormalizowanego maszynopisu), opatrzone godłem (inna koperta z tymże godłem winna zawierać - imię, nazwisko i adres autora) należy nadsyłać do dnia 20 września 1993r. na adres:

Kujawsko-Pomorskie Towarzystwo Kulturalne  
ul. Gdańska 20, 85-006 Bydgoszcz

z dopiskiem na kopercie "Konkurs literacki"

Konkurs zostanie rozstrzygnięty do dnia 19 października 1993r., w 9 rocznicę śmierci Ks. Jerzego. Wręczenie nagród przewiduje się podczas uroczystości rocznicowej w kościele p.w. Świętych Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy.

Laureaci zostaną zaproszeni na koszt organizatorów. W każdej z wymienionych kategorii przewidziane jest przyznanie trzech nagród oraz wyróżnień. Na nagrody przeznaczono 35 mln. zł. Jury ma prawo podziału nagród według własnego uznania.

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do wykorzystania nagrodzonych utworów w czasie trwania dorocznego Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej. Przewiduje się również spotkania autorskie z laureatami.

Nagrodzone i wyróżnione prace oraz ciekawsze utwory spoza puli nagród mogą zostać opublikowane w odrębnym wydawnictwie (z należnymi honorariami autorskimi).

Organizatorzy nie zwracają nadesłanych prac.

Komitet Organizacyjny  
oraz Proboszcz Parafii Świętych

# Policja Ostrzeżga

Kolbuszowa 1993.07.23

W poprzednich numerach "Prze-glądu Kolbuszowskiego" informowaliśmy o kolportażu fałszywych banknotów jakie pojawiły się na naszym terenie. Zjawisko to nasila się, tylko w ciągu ostatnich dwóch miesięcy na terenie Kolbuszowej ujawniono 12 takich przypadków. W dalszym ciągu najczęściej są to banknoty 100 tys. złotych, rzadziej zdarzają się o nominalnie 500 tys. czy 1 mln. zł.. W ostatnim okresie prasa, w tym również dziennik "Nowiny" publikuje serie i numery pojawiających się najczęściej fałszywych pieniędzy. Apelujemy do wszystkich a głównie do właścicieli sklepów, osób mających codzienny kontakt z obrotem gotówką w aby te informacje wykorzystywały. Pieniądże o serii i numerach wyszczególnionych w wykazach należy sprawdzić szczególnie dokładnie. W przypadku wątpliwości warto skontaktować z pomocą banku.

Wtorek jest tradycyjnym dniem targowym w Kolbuszowej. Na przeniesionym na stadion KS "Kolbuszowianka" bazarze przy sprzyjającej pogodzie bywają setki osób. Panujący ścisk i tłok, zamieszanie i przepychanki to istny raj dla złodziejów kieszonkowskich. Tego rodzaju przestępstwa notujemy niemal co tydzień. Przyjeżdżają do nas wyspecjalizowane grupy kieszonkowskich z województwa kieleckiego, radomskiego. Działają przez kilkanaście minut i znikają. Bardzo często jest tak, że w chwili gdy ofiara zorientuje się o kradzieży jej sprawców już nie ma na terenie Kolbuszowej, a przestępczej działalności świadczą jedynie puste portmonetki porzucone w pobliżu stadionu i "zielonego rynku". Najczęściej atakowane są kobiety. To właśnie z ich siatek, torebek, reklamówek znikają pieniądze. Straty są różne, od kil-

nie udaje się nam zatrzymać sprawców niemal na gorącym uczynku kradzieży, jednak często udaje się im zniknąć. Dlatego też apelujemy aby w te dni targowe nie nosić przy sobie większej gotówki, a jeśli jest już to konieczne to rozmieścić ją w różnych kieszeniach ubrania. Prosimy nie nosić portfeli, portmonetek w otwartych torebkach a zwłaszcza w reklamówkach, na wierzchu. Są one wówczas szczególnie łatwym łupem, wystarczy jedno cięcie żyłką czy skalpelem. W miejscach szczególnie zatłoczonych obserwujemy znajdujące się obok nas osoby. Być może w przypadku kradzieży uda się na policji na zdjęciach czy podczas okazania rozpoznać złodzieja.

Okres wakacji, wylężonych letnich prac polowych jest czasem sprzyjającym dla różnego rodzaju kradzieży domowych. Chwila nieuwagi, pozostawienie otwartych drzwi lub klucza w zamku mogą zostać wykorzystane przez wędrowną grupę złodziejską. W tego typu czynach specjalizują się osoby narodowości cygańskiej. W ciągu dosłownie kilku minut potrafią odszukać ukryte pieniądze, biżuterię, w ostateczności zadowolą się sprzętem audio-wizualnym. Zdarzenia takie miały miejsca w tym roku na terenie Kolbuszowej i Sokolowa.

O tragicznym wypadku jaki miał miejsce w dniu 15.06.93 w Kopcach pisały "Nowiny". Szesnastoletni uczeń Zespołu Szkół Zawodowych w Kolbuszowej wraz z kolegą próbował skonstruować petardę. Posługiwali się różnego rodzaju materiałami, w tym prochem zakupionym od kolegi pochodzącym z rozbrojonych poniemieckich bomb znalezionych na terenie dawnego poligonu w okolicy Bliznej.

Nastąpił wybuch, w wyniku, którego utracił on dłoń a kolega został ranny w nogę i porzucił dłoń.

styczniu tego roku w podobnych okolicznościach obrażeń ciała doznał mieszkaniec Kolbuszowej.

W ostatnich dniach na naszym terenie działało dwóch przedsiębiorczych młodzieńców, którzy oferowali wycieczki turystyczne do USA w zamian za stosowną opłatę. W ten sposób zarobili kilka tysięcy dolarów. Ze względu na dobro prowadzonego postępowania na razie nie możemy ujawnić więcej szczegółów. Prosimy o kontakt wszystkie osoby, które spotkały się z typu ofertą (tel.nr 271-141 wew.238).

Niepokojącym zjawiskiem jakie obserwujemy w ostatnim czasie są różnego rodzaju wybruki chuligańskie. Nagminnym jest niszczenie znaków drogowych, słupków kilometrowych i tablic informacyjnych. Oprócz wielomilionowych strat powoduje to utrudnienia w ruchu drogowym oraz dezinformuje przyjezdnych.

Zarówno w roku ubiegłym jak i bieżącym za czyny tego typu sporządzone były wnioski na kolegium. Sprawy musieli zapłacić wysokie grzywny.

Niemal każda dyskoteka w Kolbuszowej. Kupnie, Widelce kończy się bójką. Obrażenia jakich doznają uczestniczące w niej osoby są różne, często bywa tak, że wiele dni przebywają one w szpitalu. Zdarza się, że w trakcie walk używane są niebezpieczne narzędzia, noże, palki, kastety. Bywa i tak, że pobity organizuje kolegów i urzędnika swoiste wyprawy odwetowe. Najczęściej wszystko to dzieje się po spożyciu alkoholu, niemal za "normalną" przyjęć można zawartość alkoholu we krwi kilkunastoletnich chłopców sięgającym 1,5 do 2 promila. Często w takim stanie siadają oni za kierownicą samochodu czy notoru. Stąd do tragedii już naprawdę nie daleko.



Hasłem roku 1993 Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca jest "Godność dla wszystkich". Wspólnie one dążą do przestrzegania i poszanowania praw człowieka. Międzynarodowy Ruch Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca pragnie oddać hold wszystkim którzy służą sprawie humanitarnej, tym których bezinteresowna działalność niesie nie tylko pomoc i zdrowie milionom ludzi, lecz także nadzieję w świecie pograżonym w wojnach, kataklizmach i cierpieniu.

Ludzie głodni, ze wszystkiego potrzebują natychmiastowej pomocy w postaci żywności, lekarstw, odzieży.

Zarząd Rejonowy PCK włączył się również do tej akcji niesienia pomocy, organizując festyn czerwono krzyżski w dniu 20 czerwca 1993r. na stadionie "Kolbuszowianki".

Program tej imprezy obejmował między innymi:

- turniej piłki nożnej o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy oraz Puchary Dyrekcji i Rady Pracowniczej Zakładów Obuwia "Kolbut" w Kolbuszowej oraz o beczkę piwa ufundowaną przez Browar w Zaczerniu.
- pokazy Brygady Antyterrorystycznej z Oddziału Prewencji Wojewódzkiej Komendy Policji w Rzeszowie,
- pokazy ratownictwa sanitarnego,
- występ zespołu muzycznego pod kierownictwem Pana Niezgody,
- mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami Orlików Młodszych i Orlików Starszych o puchar ufundowany przez inż. Michała Gdowikę,
- blok zabaw dla dzieci i młodzieży,
- i na zakończenie festynu odbyła się zabawa taneczna. Do tańca przygrywał Zespół "Paradox".

W czasie trwania festynu zorganizowana została loteria fantowa, której dochód wysokości 10 mln zł przeznaczony zostanie na dofinansowanie dożywiania w szkołach dla dzieci z rodzin najuboższych z rejonu działania ZR PCK w Kolbuszowej.

# FESTYN PCK

Zarząd Rejonowy PCK w Kolbuszowej pragnie podziękować wszystkim naszym sponsorom, którzy przekazali nam swoje towary na fanty do loterii. A są to:

- Spółdzielnia Pracy Handlowo-Produkcyjna "Samopomoc Chłopska-Plug" w Kolbuszowej
- Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Kolbuszowej
- Sklep Motoryzacyjny SIM-KAR w Kolbuszowej
- Kiosk Wielobranżowy p. Danuty Tyłutkiej z Kolbuszowej
- Sklep Muzyczny "Kasia" p. Danuty Mazan z Kolbuszowej
- Sklep "1001 Drobiazgów" p. Grzegorza Cudo z Kolbuszowej
- Sklep. Galenteria. Wyroby ze srebra i złota. p. Joanna Gdowik z Kolbuszowej
- Sklep Wielobranżowy p. Grzegorza Bogacza z Kolbuszowej
- Sklep Wyposażenia Łazienek p. Małgorzaty Kucharskiej z Kolbuszowej
- Sklep Sprzętu Audio-Wideo p. Zennona Cudo
- Browar w Zaczerniu
- Sklep "Arkadia" p. Beaty i Witolda Wojdyło z Kolbuszowej
- Sklep Wielobranżowy p. T. Pedenowskiej i p. Pik
- Sklep "Rabusi" p. Grzegorza Biesiadeckiego z Kolbuszowej
- Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Handlowe "Multi - Trade" z Kolbuszowej
- Przedsiębiorstwo Handlowe "Oskar" p. Zofii Zielińskiej
- P. Marek Polakowski z Raszyna
- Przedsiębiorstwo Handlowo - Usługowe "Adalia" z Kolbuszowej
- Pani mgr far Maria Korbecka z Kolbuszowej
- P. mgr far Halina Furmańska z Kolbuszowej
- Zakład Tworzyw Sztucznych "Folmat" p. Widelak Andrzej
- Przedsiębiorstwo Produkcyjno Handlowe p. Teresa Oraczewska
- Sklep Wielobranżowy p. Kazimierz Bajor z Kolbuszowej
- Zakład Usługowo Handlowy "Foto - Wideo" p. Jan Mazurkiewicz z Kolbuszowej
- Sklep "Wszystko dla panów" p. Jolanty Małaczyńskiej z Kolbuszowej
- Zakład Zegarmistrzowski p. Stanisława Jadacha z Kolbuszowej
- Zakład Optyki Okularowej p. Stanisław Bocheński z Kolbuszowej
- Zakład Gastronomiczno - Handlowy p. Dec Jan Kolbuszowa
- Kwaciarnia p. Stanisława Szpara z Kolbuszowej
- Sklep Owoce, Warzywa p. Mari Dzióbek z Kolbuszowej
- Sklep Ogólnospożywczy p. Sudol Tadeusz z Kolbuszowej
- Sklep Ogólnospożywczy p. Starzec Bogusław
- Przedsiębiorstwo Przemysłu Betonów "Prefabet" z Kolbuszowej
- Zakłady Obuwia "Kolbut" Kolbuszowa
- Firma Handlowo Produkcyjna "Baby Land" z Rzeszowa

Jeszcze raz serdecznie i gorąco dziękujemy wszystkim wymienionym i niewymienionym sympatykom czerwonego krzyża którzy przyczynili się do organizacji tej imprezy.

Kierownik ZR PCK w Kolbuszowej J. Kitrys

## Skazany na szkołę

Koholeth, uwiarygadniając swoje przemyślenia, w efekcie których doszedł do wniosku- "wszystko jest marność i pogoń za wiatrem" rozpoczęła swoją opowieść stwierdzeniem: "byłem królem". Moja wiedza o szkole nie jest przypadkowa. Byłem uczniem i nauczycielem, stałem zatem po obu stronach tej samej barykady.

Na pytanie- jaka jest polska szkoła?- odpowiadam- zła, bo powodująca niustanny stres u naszych dzieci. Część nauczycieli wręcz nie nadają swojej niechęci do uczniów. Jeżeli wychowawca klasy niustannie wmawia swoim podopiecznym, że nie nadają się do liceum, to z czasem uczniowie tracą motywację do nauki, wiarę we własne umiejętności i możliwości. Godzą się ze statusem "glupoli", którym nauczyciel robi łaskę ucząc ich. Jeżeli najczęstszym tematem uczniowskich rozmów jest problem "ile osób zaufała u was polonistka", należy domniemywać, iż owa polonistka nie pojmuje istoty szkoły. Jeżeli jej lekcje prowadzone są drętwo, trudno oczekiwać od ucznia zainteresowania przedmiotem.

Szkoła socjalistyczna była instytucją indoktrynizacji dzieci i młodzieży. Temu celowi podporządkowane były treści i metody nauczania. Część nauczycieli nie potrafił się już przestawić, bowiem zatracił możliwość samooceny. Nadal uczy i wychowuje kolektywnie, zamiast zindywidualizować proces nauczania i dostosować go do możliwości percepcyjnych ucznia.

Jeżeli dziecko uczy się słabo, szuka się winy w nim samym, w jego rodzinie itp. Nigdy w szkole. Megalomania niektórych nauczycieli jest tak duża jak kolej transsyberyjska. Wciąż zadają sobie pytanie- dlaczego oni muszą uczyć te głupie dzieci. Oni nawet nie dopuszczają do siebie myśli, że każda ocena niedostateczna, każdy nie promowany uczeń to ich klęska dydaktyczno- wychowawcza. Nie trzeba mądrości Koholetha, by postawić uczniowi jedynkę. Nie tak dawno zbulwersowała mnie wypowiedź jednego z nauczycieli oznajmującego, że jest w stanie postawić 10 ocen niedostatecznych w jednej klasie.

W szkołach na zachodzie Europy taki nauczyciel nie miałby prawa nauczania naszych dzieci. Tam szkoły służą uczniom i każdy przejaw arogancji nauczyciela jest karany. My także mamy prawo domagać się (już nie oczekiwać), by nasze dzieci czuły się w szkole bezpiecznie, by nie były poddawane niustannym stresom, by nauczyciele nie odreagowywali na nich swoich niepowodzeń. Mamy prawo, by szanowano godność naszych dzieci.

Nie wspominałem o nauczycielach szlachetnych, pełnych życzliwości, a takich jak wiemy jest większość. Nie wspominałem o tej prostej przyczynie, że tacy powinni być wszyscy. Wystarczy jednak jedna liźeczka dziegciu by zepsuć beczkę miodu. Dlatego też niektórzy nauczyciele powinni dla dobra uczniów (bo często używają tego hasła) przestać być nauczycielami. Myślę, że czym prędzej powinniśmy powołać instytucję "rzecznika obrony praw ucznia" w każdej szkole, wybranego spośród rodziców uczniów poszczególnych szkół. Uczniowie nie mogą nadal być bezbronni wobec terroru nauczycieli nieudaczników.

## Czym była PRL ?

O PRL nie można mówić w czasie przeszłym PRL wciąż żyje. Czy ludzie, którzy przepili, przechulali, zdefraudowali miliardy dolarów czują się winni? Komu z władców PRL udowodniono grabież i nadużycie swojego stanowiska? Kto ochrania peerelowskich bankrutów? PRL to komunizm, który zostawił nam bagaż olbrzymich długów i całkowitą bezkarność decydentów. Dopóki winni nie zostaną ukarani, dopóki każdy nie dostanie tego, na co zasłużył, dopóty trwać będzie proces peerelowskiej nieodpowiedzialności. Przez 45 lat komuniści grabili, oszukiwali ludzi. Wszystko w myśl hasła równości, sprawiedliwości i dążenia do dobrobytu. Przeciwnemu zjadaczowi chleba musiała wystarczyć minimalna pensja i nędzna stabilizacja. Posłuszni dostawali talony na samochody i przydział na mieszkania. Do partii wstępowały po to aby uzyskać przywileje. W ten sposób funkcjonowała cała armia dar-

możadów którzy i dziś chcieli żyć tak jak kiedyś. To ci ludzie nie zgadzają się z reformami z gospodarką rynkową. Za dużo stracili, dlatego marzy im się powrót do dawnego systemu. W Polsce Ludowej, aby żyć wygodnie, nie trzeba było zbytnio się wysilać. Wystarczyło dobrze się ustawić. Wielu korzystało z tego do końca. Pieniądże zgarnięte w okresie PRL pomogły lekko wejść w gospodarkę rynkową. Teraz ci sami ludzie próbują wzmóc społeczeństwu, że winę za zły stan życia ponosi opozycja solidarnościowa. PRL nie umarła. System komunistyczny funkcjonował po to, aby chronić grupy uprzywilejowane. Teraz niewiele się zmieniło. Rząd nie powinien ingerować w pracę instytucji kontrolnych. Skąd więc bierze się polityczna osłona dla osób zamieszanych w afery gospodarcze? Dlaczego, gdy sądy zwracają się o uchylenie immunitetu poselskiego, sejm tej zgody nie udziela? Odpowiedź jest pro-

sta. Dawni decydenci mają pozostać bezkarni. Wykrycie jakichkolwiek oszustw staje się praktycznie niemożliwe 45 lat PRL ta czas wzajemnych komuterskich powiązań i zależności. Nikt nie wychylał się, gdyż zaraz znalazł się donosiciel. Wtedy wydawało się nam, że to tylko ludzka zawiść. Dziś wiemy, że to był cały ubecki aparat. Z tą pozostałością PRL nie tylko nie potrafimy się uporać, ale ją starannie pielęgnowujemy. Dzisiaj z każdego próbujemy zrobić się donosiciela - i to w świetle prawa. Warto też obalić mit, że w PRL nie było zebrań i bezrobotnych. Byli. Nie wolno było tylko o tym mówić. Tak samo jak o narkomanach, homoseksualistach i wysokiej śmiertelności. Rzeczywistość musiała wyglądać tak, jak ją zapisano w tezach zjazdowych PZPR. Wszystkie odstępstwa były starannie ukrywane i cenzurowane taka była PRL.

## Sprostowanie

W 20 numerze Przeglądu Kolbuszowskiego, w tekście p.t. "Życia partii politycznych w Kolbuszowie i rejonie kolbuszowskim" napisano błędnie imię p. Moczulskiego Lech, zamiast Leszek i podano jako datę powstania KPN rok 1989 zamiast roku 1979. Za błędy przepraszam.

H. Dudzińska.

## Poglądy polskich komunistów

W dniu 22 lipca b.r., w dzienniku wieczornym TV, została podana wiadomość, że w tym dniu, w Warszawie, odbyli spotkanie, coś jak dawną akademię, członkowie polskich partii lewicowych, powstałych na gruncie byłej PZPR. Mówcy niezmiernie dodatnio oceniali dorobek byłej Polski Ludowej, władzę komunistów i zapowiadali zniknięcie obecnych naszych różnorodnych trudności z chwilą powrotu komunistów do władzy. Pod wpływem tek wiadomości odczuwam potrzebę wyrażenia moich myśli, że obecnie komuniści nasi gloryfikują okres Polski Ludowej, okres rządów komunistycznych z lat 1944-1989, widząc tylko dodatnie ich osiągnięcia, a nie mówią nic o złych, tragicznych ich stronach dla różnych części narodu polskiego. Nie mówią nic o tym, że komuniści polscy pracowali pod kierownictwem komunistów radzieckich, rosyjskich, wrogo nastawionych do niepodległościowych aspiracji patriotycznej części narodu polskiego, wyniszczających tę część Polaków i działających na rzecz integrowania, scalania ziem polskich z ziemiami Rosji, nazywanej wówczas Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR), starających się przekształcić Polskę w jedną z tych republik. Nie mówią nic o tym, że komuniści rosyjscy i polscy doszli w Polsce do władzy dzięki rosyjskim bagnetom i po trupach najlepszych Polaków, że w oparciu o prymitywną teorię komunistyczną, opartą na nienawiści prostego, często ciemnego człowieka do człowieka zamożniejszego, mordowali oni, fizycznie i psychicznie, wielu wartościowych ludzi, że brutalnie likwidowali dawne klasy posiadające, robiąc miejsce dla ciemniaków, za miejsce w mieście i pracę poza rolnictwem, liżąc tyłek każdego Lenina, Stalina i innego tyra, że lamali kręgosłupy moralne ludzi, krytykując perfidnie jako cechy drobnoburżuazyjne, cenne podstawowe zasady natury ludzkiej, pracowitość, oszczędność, uczciwość, religijność, umiłowanie własnego państwa i narodu, wydzierając ludziom religię, jako zabobon i szerząc proletariacki internacjonalizm, wychodzący na korzyść nadrzednego mocarstwa. Komuniści nie porzucili nigdy po II wojnie światowej, Polsce wciąż fundusze amerykańskie, w ramach Planu Marshalla, tylko gnębili, straszyli, w latach 1944-1956 czy 1960, dużą część narodu, szykując dobre warunki życia swoim ludziom, komunistom, późniejszej nomenklaturze. Terror komunistyczny zelżał po roku 1956, czy po roku 1970, gdy komuniści widząc już zbyt wielką kosztowność stroju socjalistycznego, niemożliwość jego samowystarczalności, zwrócili się do państw kapitalistycznych o pożyczki, pozwolili ludziom wyjeżdżać do tych państw w celach zarobkowych i dali ludziom pewne swobody polityczne i religijne. Dopiero wtedy, kto w małżeństwie, w dwie, usilnie pracował, to mógł dorobić się domu i nowoczesnego jego urządzenia. Wielkim osiągnięciem komunizmu były bezpłatne szkolnictwo i lecznictwo, ale z tego nie wszyscy w jednakim stopniu korzystali.

Komunizm w Polsce związał się z rosyjskim panowaniem nad nią, z przemocą, terrorem, panowaniem prymitywizmu, wyniszczaniem inteligencji, samodzielnego, niezależnego myślenia, demoralizowania ludzi fizycznie i psychicznie i dzięki temu nie mamy dzisiaj odpowiednich ludzi na odpowiednie stanowiska. O tym niech pamiętają i mówią polscy komuniści, przygotowując się do ponownego objęcia władzy w Polsce. W Polsce, w której rzekomo rządzi "Solidarność", a faktycznie rządzi dalej dawna komunistyczna nomenklatura, sprzymierzona z socjal-demokratyczną, globalistyczną, kosmonautyczną, li-

## Pamięć

*Nie pamiętamy, że komunizm narzucił tu sowieckie czołgi.*

*Nie pamiętamy, że sekretarzy i generałów do wczoraj zatwierdzano za granicą.*

*Ministrów też.*

*Nie pamiętamy, że po wojnie wymordowano, a cały czas prześladowano najlepszych ludzi.*

*Nie pamiętamy już piwnic UB.*

*Nie pamiętamy ZOMO i ognisk na ulicach.*

*Nie pamiętamy marszałka Polski Rokossowskiego. I tego drugiego, przedwojennego aferzysty.*

*Nie pamiętamy, kto nam ucinął rękę. Rządów ciemniaków. Siwaka.*

*Nie pamiętamy Virtuti Militari dla Breżniewa.*

*Nie pamiętamy, że oni odebrali obywatelstwo Andersowi i innym.*

*Nie pamiętamy ankiet z rubryką: pobodzenie społeczne.*

*Nie pamiętamy bezsilności.*

*Nie pamiętamy już strachu.*

*Nie pamiętamy, że bitwe pod Grunwaldem wygrał pułk smoleński. A radio wynalazł Popow.*

*Nie pamiętamy radosnych pobodów.*

*Nie pamiętamy cenzury - nawet nekrologów i zaproszeń na śluby.*

*Nie pamiętamy jazgotu stacji zagłuszających.*

*Nie pamiętamy, że wszyscy byliśmy członkami TPPR.*

*Nie pamiętamy szesnastu tysięcy dni kłamstwa.*

*Nie pamiętamy, że żyliśmy, aby wykonać plan.*

*Nie pamiętamy kolejek po wszystko.*

*Nie pamiętamy już kartek.*

*Nie pamiętamy, że przyszłością socjalistycznej usi były kolchozy.*

*Nie pamiętamy, kto zniszczył lasy i zatrul wody.*

*Nie pamiętamy, że sejm nie był parlamentem.*

*Nie pamiętamy służalczych sądów i sędziów.*

*Nie pamiętamy, że nazywaliśmy ich właścicielami Polski Ludowej.*

*Nie pamiętamy już naszej partii.*

*Prawie niczego już nie pamiętamy.*

*Zużaszczka nie pamiętamy, jak przysięgaliśmy samym sobie, że to wszystko im zapamiętamy.*

*Stefan Ragner*

kierunku, partią masońską, partia Unia Demokratyczna, ściągająca nam do Polski dżunglę stosunków latynoamerykańskich, w których głównym sensem życia jest seks i pornografia, a państwa mają nie mieć granic, własnej ziemi i patriotycznych obywateli.

Pamiętajmy o tym, przygotowując się do wyborów do Sejmu i Senatu i biorąc udział w wyborach. Zwalczajmy dawną komunę i neokomunę, wstępujemy do szeregów narodowych, opartych o dawne tradycje polskie i katolickie. Starajmy się, żeby nasza Polska posiadała, tak jak posiadają nasze domy i gospodarstwa, ustalone granice, a w granicach ład i porządek, zgodny z naszymi dobrymi wypracowanymi od wieków tradycjami. Pamiętajmy, że własne państwo jest największym skarbem narodu. Pamiętajmy, że za ustalenie granic tego państwa zginęły tysiące naszych przodków. Mieliśmy już dosyć niewoli narodowej i wynaradawiania nas. Teraz strzeżmy naszej wolności, naszych ziem, naszych szlachetnych tradycji, godnych sposobów życia i starajmy się budować lepszą przyszłość naszymi własnymi siłami.

H.D.

*"...Nauczyliśmy się bycia niepostępnymi prawom, ustawom, nakazom. Okupacja hitlerowska i komunistyczna powtórzyła czasy rozbiorów.*

*Jeszcześmy się nie otrzepali z tego. Bo niełatwo jest wyrosnąć z niewolnika na obywatela. Jakbyśmy nie potrafili uwierzyć, że znowu możemy o sobie stanowić. Stanowić prawa którymi będziemy rządzili. A najwyższy czas, byśmy się do końca wyzwolili z kompleksu niższości. Byśmy poczuli godność swoją i szanowali się. Nie tylko jeden drugiego, ale każdy samego siebie. Trzeba dorosnąć do poziomu, do którego wzniesli się przodkowie nasi, by powiedzieć razem z nimi:*

*Nic o nas bez nas."*

Ks.M.M.

## Matka Boska Akowska

W dniu 11 lipca b.r. odbyła się w naszym kościele parafialnym, na Mszy św. zwanej sumą, uroczystość, przygotowana przez Zarząd kolbuszowskiego Oddziału Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Po patriotycznej homilii, wygłoszonej przez Ks. Ryszarda Kiwaka, w czasie Mszy św. katechizowanej, związanej z 50 rocznicą tragicznej śmierci Gen. Władysława Sikorskiego, Naczelnego Wodza polskiego do okresu II wojny światowej, Członkowie Oddziału SZŻ AK oddali się w opiekę Matki Boskiej Najświętszej, Królowej Polski, po czym nastąpiło poświęcenie obrazu - gobelinu, ufundowanego przez Oddział. Obraz przedstawia Matkę Boską Akowską, czyli Matkę Boską Częstochowską, obok której, poniżej, stoi Żołnierz Polski. Obraz, po poświęceniu, został umieszczony w dużym przedsionku kościoła, przy tamtejszych tablicach pamiątkowych. W uroczystości wzięły udział trzy sztandary ze swoimi pocztami, sztandar Oddziału SZŻ AK, sztandar Cech Rzemiosł Różnych i sztandar Straży Pożarnej. Zaszczęślił ją też przybyciem p. Eugeniusza Kaszowskiego, prezesa Oddziału SZŻ AK z Rzeszowa oraz pp. prezesa Oddziałów tego Związku z Mielca i Rzeszowa.

Członkowie kolbuszowskiego Oddziału SZŻ AK pragną, żeby w dużym przedsionku kościoła parafialnego pod wezwaniem Wszystkich Świętych w Kolbuszowie powstało Sanktuarium Pamięci Narodowej.

Po uroczystości poświęcenia obrazu członkowie Oddziału SZŻ AK i Szanowni Goście odbyli spotkanie towarzyskie, podczas którego dyskutowali o sytuacji gospodarczej i politycznej naszego kraju, w aspekcie obecnej kampanii wyborczej. Omawiano stworzenie przez SZŻ AK Forum Patriotycznego Polski Walczącej, które będzie się starało posiadać swojego przedstawiciela w Sejmie i Senacie i wpływać na sprawy naszego Państwa, w duchu korzystnym dla niego.



# SERWIS INFORMACYJNY RADY MIEJSKIEJ w Kolbuszowej



sierpień '93

## Wrażenia pokongresowe

W dniu 16 czerwca 1993 roku odbył się w Warszawie I Kongres Samorządu Terytorialnego. Organizatorem Kongresu był Krajowy Sejmik Samorządu Terytorialnego. Zaproszeni zostali Przewodniczący Rad Gmin i Miast z całej Polski. tematyką Kongresu było:

- podsumowanie 3-letnich doświadczeń samorządu terytorialnego w Polsce,
- kierunki koniecznych zmian w prawodawstwie samorządowym, przedstawienie raportu o stanie prac nad reformą administracji publicznej,
- prezentacja doświadczeń i perspektyw finansowania wspólnot lokalnych.

Kongres zaszczytliwi swoją obecnością: Prezydent RP Lech Wałęsa, Premier Rządu RP Hanna Suchocka, Marszałkowie (byłego) Sejmu i Senatu, Ministrowie, Przywódcy Partii Politycznych, (byli) parlamentarzyści,

W kongresie udział wzięło około 1700 przedstawicieli samorządu terytorialnego w tym i niżej podpisany jako przewodniczący Rady Miejskiej w Kolbuszowej. Z uwagą wysłuchaliśmy przemówień Prezydenta i Pani Premier. Prezydent chwalił samorządy jako autentyczną demokrację, jako przykład że decentralizacja władzy nie musi oznaczać balaganu a przeciwnie wyraziła się w dużej skuteczności działania. Mówił m.in. że to one stabilizują państwo i sprzyjają sprawnemu kierowaniu sprawami publicznymi. Nie ma też problemu czy przekazywać władzę w dół czy nie ale pozostaje problem jak to zrobić. "Na marginesie" Prezydent pragnął rozważyć ewentualną akceptację jego inicjatywy o powołaniu BBWR (Bezpartyjnego Bloku Wspierania Reform). Również Pani Premier w swym wystąpieniu zapewniała, że chce i będzie ściśle z samorządami współpracować. Wyrzuciła uznanie dla pracy samorządów jako ważnego partnera we wspólnym zarządzaniu Państwem. Wyrzuciła pragnienie aby dalsza decentralizacja władzy - reforma powiatowa - była również wykonywana przy współpracy samorządów gminnych. Dla zapewnienia dobrej współpracy powołano już Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego. Będzie ona miała za zadanie wypracować stanowisko w najważniejszych sprawach dla samorządów. Również dla dobrej współpracy powołany został zespół sterujący przekazywaniem szkół gminom którego pracą Pani Premier obiecała osobiście nadzorować. Zaznaczyła przy tym, że termin przekazania szkół jest dla rządu niepodważalny.

Z obydwu tych wystąpień, biorąc

ter tej części Kongresu, na kurtuazję, wpływa wniosek o pozytywnej ocenie 3-letniej kadencji samorządów, co jest w pełni słuszne i niepodważalne.

W części robocze Kongresu wystąpili:

1. Szef URM - minister J.M. Rokita - który mówił o stanie prac nad reformą administracji publicznej,
2. Przewodniczący Komisji Legislacyjnej KSST - P.Fogler - który mówił o pracach parlamentarnych dotyczących samorządu,
3. V-ce Przewodniczący prezydium KSST - Zyta Gilowska - która mówiła o ekonomicznych aspektach rozwoju samorządów,
4. Członek prezydium KSST - L. Kieres - który mówił o koniecznych zmianach w prawodawstwie samorządowym,
5. V-ce Przewodniczący prezydium KSST - T.Grzela - który proponował stanowiska Kongresu w najważniejszych sprawach.

Minister Rokita stwierdził, że mimo iż Sejm i Senat zostały rozwiązane to rząd nie porzuci zamierzeń reformatorskich. Weźmie na siebie ciężar opracowywania aktów prawnych dotyczących reformy administracji publicznej i jak tylko nowy parlament przystąpi do pracy, akty te będą mu przedstawione. Rząd stoi na stanowisku aby reforma weszła w życie do dnia 01.01.1995r.

Przedstawiono pierwszą propozycję reformy mapy powiatów. Jest około 20 przypadków kontrowersyjnych. Będą one dyskutowane i rozstrzygane. Ostateczna decyzja należeć będzie do Sejmu. Rząd stoi na stanowisku aby kompetencje powiatów nie uszczuplały kompetencji gmin.

Apelował do Kongresu o poparcie dla reformy administracji.

W wystąpieniach przedstawicieli KSST przewijała się troska o właściwe dowartościowanie samorządów poprzez:

- 1) wpisanie statusu samorządów do Konstytucji RP,
- 2) rzetelne przygotowywanie aktów prawnych dotyczących samorządów,
- 3) wzmocnienie władzy wykonawczej samorządów,
- 4) stworzenie silnej ogólnopolskiej reprezentacji samorządów,
- 5) zapewnienie właściwego finansowania samorządów,
- 6) egzekwowanie przejęcia szkół przez władze samorządowe,

Co do punktu 1 to w wypowiedziach wszystkich przedstawicieli było to oczywistą koniecznością aby struktury samorządowe znalazły swe miejsce w nowej Konstytucji.

widlowe przygotowanie ustawy "powiatowej" ustawy kompetencyjnej oraz ustawy o finansach gmin.

Co do pkt 3 to propozycje były różnorodne od akceptacji istniejącej sytuacji po ewentualne wybory bezpośrednie burmistrzów, czy wójtów przez społeczeństwo a nie przez Rady Gmin czy Miast. Napewno celowym będzie zmniejszenie ryzyka przypadkowości w odwoływaniu Zarządów czy burmistrzów poprzez zwiększenie wymaganej większości przy wnioskach o odwołanie (np. do 3/5 składu Rady).

Bezpośredniość wyborów miała raczej mało zwolenników, choć argument aby odchodzić od kolegialności zarządzania na rzecz wzmocnienia jednostkowej odpowiedzialności wójtów, burmistrzów jest słuszny.

Ważnym jest tu właściwy wybór radnych, aby rzetelnie podchodząc do swych obowiązków dawali możliwość szerokiej inicjatywy władzy wykonawczej przy zapewnieniu jednak dokładnej kontroli realizacji szczególnie w zakresie gospodarki finansami gmin czy miast.

Co do pkt 4 to również były różne koncepcje do stworzenia w miejsce Senatu Izby Samorządowej, do nawet całkowitej negacji potrzeby przedstawicielstwa ogólnopolskiego.

Dużo miejsca w wypowiedziach i referatach zajęła sprawa finansowania gmin i powiatów. Dotychczasowa ustawa o finansowaniu gmin obowiązuje do końca br. Chodzi o szybkie uchwalenie nowej ustawy przez nowowybrany parlament aby nie zaistniała luka prawna jak to już miało miejsce w przeszłości. Koniecznym jest dokładne przeanalizowanie finansowania powiatów aby nie decentralizować balaganu. Gminy, jak to niejednokrotnie stwierdzono, prowadzą dobrze gospodarce finansową, nie narobiły długów, ani też nie mają zbędnych nadwyżek w budżetach. Potrzebne jest określenie subwencji dla gmin jako stałego udziału procentowego w dochodach państwa. Dotychczasowe zasady przydziału subwencji są mało czytelne i nie są przez ogół gmin akceptowane. Były propozycje aby odejść od określenia maksymalnych stawek podatkowych a raczej określić ich wymiar minimalny.

Co do pkt 6 różnice zdań były bardzo duże. O ile przedstawiciele KSST nie kwestionowali potrzeby przejęcia szkół i terminu przejmowania to w wypowiedziach przedstawicieli samorządów opinie były różne.

Były i takie stanowiska aby przejęcie szkół odłożyć o rok lub nawet całkowicie pozostawić administrowanie szkół państwu. Buduje się jednak

jęciem szkół pod pewnymi warunkami jak:

- dokonanie regulacji prawnych mienia szkół kosztem budżetu państwa,
- oddłużenie szkół kosztem budżetu państwa,
- dalsza partycypacja budżetu państwa w inwestycjach szkolnych,
- gwarantowanie plac nauczycieli przez budżet państwa,
- reforma karty nauczyciela,
- zapewnienie wpływu samorządu na obsadę w szkołach.

Mimo inicjatywy przedstawicieli KSST nie doszło do uchwalenia stanowiska Kongresu Samorządów w poszczególnych sprawach. Przedstawiciele gmin i miast nie chcieli czy to przez głosowanie czy w inny sposób zatwierdzać proponowanych przez KSST stanowisk. Stwierdzili, że nie było czasu aby proponowane przez KSST uchwały przedstawić Radom Miasta i Gmin do ich akceptacji i mieć od nich upoważnienie do głosowania. Można jedynie z głosów w dyskusji wnioskować, że poza już wyżej przedstawionymi problemami przedstawiciele samorządów:

- akceptowali w większości reformę administracji publicznej. Większość gmin akceptowała powstanie powiatów samorządowych. Na przeszło 2000 gmin w Polsce tylko około 200 dało opinię negatywną co do reaktywowania powiatów.

- nie akceptowali w większości apelu o przystąpienie samorządów do propagowania przez Prezydenta BBWR. Większość przedstawicieli opowiadała się za apolitycznością władz samorządowych i aby raczej skupiały swą uwagę na dobrej gospodarce pieniężni podatkowników. Należy jednak odnotować, że pojedyncze głosy nawoływały do poparcia akcji Prezydenta RP.

Ogólne wrażenie z Kongresu Samorządów mam pozytywne. Jego powołanie i obrady pozwoliły osiągnąć takie cele jak:

- wzajemne poznanie się przedstawicieli społeczności lokalnych wymiana poglądów zarówno w dyskusjach plenarnych jak i w kuluarach,

- sformułowanie wniosków i postulatów pod dressem administracji rządowej. Szkoda, że nie doszło do wyrażenia tych poglądów w formie prawomocnych uchwał Kongresu. Ale na to potrzeba było z jednej strony wcześniejszego ich przeanalizowania przez najniższy szczebel tj. Rady Gmin i Miast a z drugiej strony nadanie statusu prawnego zarówno krajowemu przedstawicielstwu samorządu oraz samemu Kongresowi. Mam również wątpliwości czy musiało to tak drogo kosztować. Myślę, że byłoby dobrze taki kongres zwoływać nie częściej jak 1 raz na daną kadencję samorządów.

## Wapnowanie gleb podnosi plony

Według badań stacji Chemiczno-Rolniczej aż 73% gleb w województwie rzeszowskim wykazuje odczyn pH poniżej 5,5. Gleby te są zbyt kwaśne dla prawidłowego wzrostu i rozwoju większości uprawianych roślin. Kwaśny odczyn gleby utrudnia roślinom pobieranie składników pokarmowych, dlatego działanie nawozów mineralnych w takich warunkach jest słabsze. Przy dużym zakwaszeniu, zwłaszcza wobec nieregularnego nawożenia organicznego, może nawet dochodzić do ujemnego działania nawozów. Często w tych warunkach występuje nadmiar glinu ruchomego i manganu aktywnego, które nie tylko ograniczają przyswajalność niektórych składników pokarmowych, ale działają toksycznie na rośliny.

gleby wapnować. Efekty wapnowania zależą od wielu czynników i są tym większe im niższy jest odczyn wapnowanej gleby, lepsze wymieszanie wapna z glebą oraz bardziej wymagająca roślina następcza.

Według doświadczeń prowadzonych przez ODR Boguchwała dawka 2 tony tlenku wapnia zwiększa plony pszenicy w granicach 2-3 q z ha. A przecież efekt wapniowania nie ogranicza się tylko do pierwszego roku, ale działanie jest również w latach następnych.

**Zalecane dawki wapna nawozowego na grunty orne w zależności od odczynu (pH) i żyzności gleby**

Kategorie gleb, wskaźniki pH i zalecana dawka wapna w t CaO					
gleby lekkie		gleby średnie		gleby ciężkie	
pH	t CaO	pH	t CaO	pH	t CaO
do 4,5	2,0	do 5,0	3,0	do 5,5	4,0
4,6 - 5,0	1,5	5,1 - 5,5	2,0	5,6 - 6,0	3,0
5,1 - 5,5	1,0	5,6 - 6,0	1,5	6,1 - 6,5	2,0

Nawozy fosforowe w formie superfosfatu i fosforanu amonu przechodzą w glebie kwaśnej w formy trudniej dostępne dla roślin. Słabsze jest również pobieranie przez rośliny azotu w formie amonowej. Nadmierne zakwaszenie gleb osłabia również pobieranie magnezu, niezbędnego składnika dla ludzi i roślin oraz zwierząt.

Do roślin, które są najbardziej wrażliwe na kwaśny odczyn gleby należą: lucerna, buraki cukrowe, jęczmień, pszenica, rzepak, kapusta. Dlatego też gleba pod uprawę tych roślin powinna wykazywać odczyn zbliżony do stanu obojętnego lub lekko zasadowego (lucerna). Mniejsze wymagania w stosunku do odczynu mają buraki pastewne, kukurydza, koniczyzna, trawym, brukiew, marchew.

Roślinami tolerancyjnymi w stosunku do odczynu gleb są owies, żyto, ziemiaki, len, tytoń, które można uprawiać nawet na glebach kwaśnych.

W celu zmniejszenia nadmiernej kwasowości gleby, należy stosować wapno nawozowe. Wpływa ono na zmianę odczynu gleby oraz na poprawę właściwości fizycznych i chemicznych. Wapnowanie poprawia strukturę gleby, ułatwia dostęp powietrza i podsiąkanie wody oraz przeciwdziała zakorupianiu się gleby. Stwarza również warunki do rozwoju pożytecznych mikro i mikroorganizmów glebowych, między innymi wiążących azot z powietrza, powodujących rozkład nawozów organicznych i resztek pożywnych.

Systematyczne wapnowanie gleb jest konieczne w celu uzupełnienia występujących co roku strat wapnia. Wody opadowe wypłukują średnio 150-250 kg tlenku wapnia z jednego ha. Znaczną ilość tego składnika pobiera również rośliny uprawne, a mianowicie: zboża około 30 kg, okopse 60-120 kg, moliłkowe około 200 kg, kapusta 350 kg. Większość nawozów będących w obrocie handlowym posiada właściwości zakwaszania gleb. A zatem w

### Nawozy wapniowe

Wapno tlenkowe - zawiera 60-80% CaO. Działa energocześnie, szybko reaguje z glebą. Zalecane jest na gleby żyzne, bardzo kwaśne. Na tych glebach wapno tlenkowe ujawnia swój korzystny wpływ na poprawę właściwości fizycznych, szczególnie na powstanie struktury gruzelkowej. Nie zaleca się stosowania go na glebach lekkich i na krótko przed siewem roślin.

**Wapno węglowe** - zawiera średnio 40-50% wapnia, jest nawozem uniwersalnym, tzn. nadaje się do odkwaszania zarówno gleb lekkich jak i żyznych. Wapno to działa wolniej dlatego można stosować je na krótko przed siewem roślin.

**Wapno magnezowe** - produkowane jest w formie tlenkowej lub węglanowej o zawartości 45-65% CaO i 1-22% MgO. Obok odkwaszającego działania wzbogacającą glebę w magnez, niezbędny składnik pokarmowy roślin, którego zawartość jest mała, zwłaszcza na glebach lekkich.

**Wapno defekacyjne** - jest produktem opadowym z cukrowni. Zawiera ono w suchej masie 45,5% CaO oraz 1% O MgO, 0,5-2% P2O5, 0,4% K2O, 0,2% N i inne. Wapno w stanie wilgotnym wywołane jest bezpośrednio z odstojników cukrowni zawiera średnio 29-30 CaO. Działanie wapna defekacyjnego jest łagodne, dlatego nadaje się na wszystkie gleby, a szczególnie na lekkie i średniożyzne oraz pod wszystkie rośliny wymagające wapniowania. Ze względu na duże uwilgotnienie wapno to nadaje się do wysiewu dopiero po podsuszeniu.

**Rejonowy Zespół Doradztwa Rolniczego w Kolbuszowej**  
Stanisław Mazan

## Zarząd Cechu Rzemiosł Różnych w Kolbuszowej

informuje rzemieślników posiadających uprawnienia do szkolenia uczniów, że zgodnie z "Porozumieniem Kuratora Oświaty w Rzeszowie i Kierownika Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Rzeszowie z dnia 10 marca 1993r.", umowy o naukę zawodu zawierane będą w biurze Cechu w godzinach 8-13.

## Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Boguchwale

Rejon w Kolbuszowej ul. Kościuszki 20, tel. 271-799 informuje rolników, że można korzystać bezpłatnie z następującego sprzętu:

1. Zestaw do korekty racic.
2. Dedektor mastitis - urządzenie do wykrywania podklinicznego zapalenia wymion u krów.
3. Aparaty do bielienia obór i chlewni.
4. Aparat do wykrywania wczesnej ciąży i cichej rui u krów.

Chętnych rolników zapraszamy.

## Zespół Szkół Rolniczych w Weryni

Zespół Szkół Rolniczych w Weryni istnieje od listopada 1946 roku kiedy to Państwowe Gimnazjum Gospodarstwa Wiejskiego przyjęło pierwszych uczniów.

Obiekt jest pięknie usytuowany, gdyż znajduje się na terenie parku hrabiego Tyszkiewicza, i obejmuje oprócz nowego budynku dydaktycznego oraz internatu również zabytkowy pałac, kapliczkę i drzewostan. Malownicze usytuowanie podkreśla las, a także stawy rybne. W ciągu blisko półwiecza wprowadzono zmiany w profilu kształcenia, zmieniły się nazwy szkół, liczba uczącej się młodzieży, jednak zawsze były to kierunki związane z rolnictwem.

Obecnie w skład Zespołu wchodzi:

1. Zasadnicza Szkoła Mechanizacji Rolnictwa - 3 lata zawód rolnik - mechanizator
2. Zasadnicza Szkoła Rolnicza - 3 lata specjalność wiejskie gospodarstwo domowe
3. Technikum Rolnicze - 5 letnie zawód - technik rolnik
4. Liceum Zawodowe - 4 letnie specjalność wiejskie gospodarstwo domowe
5. Zaoczne Technikum Rolnicze - 3 letnie na podbudowie zasadniczej szkoły rolniczej

Nasi uczniowie odbywają zajęcia dydaktyczne w pracowniach szkolnych, w warsztatach szkolnych, gospodarstwie rolnym, a także wyjeżdżają na wybieżki programowe do różnych instytu-

cji związanych z rolnictwem lub zwiedzają najlepsze gospodarstwa indywidualne. Z produkcją rolniczą na wysokim poziomie mogą się zapoznać uczniowie w czasie corocznych wyjazdów na praktyki w ramach wyminy młodzieżowej z Liceum w Ba Touche we Francji. Koszty tej wymiany w większości pokrywa szkoła. Młodzież nie tylko ma możliwość zobaczenia rolnictwa w innym kraju, ale również doskonalenia znajomości języka poprzez przebywanie w rodzinach francuskich przez kilka tygodni.

W szkole uczniowie uzyskują prawo jazdy kategorii B i T, oraz uprawnienia kombajnisty i spawacza.

Uczniowie dojeżdżający mają możliwość zamieszkania w internacie. Opłata internatowa obejmuje tylko koszty żywienia, a nawet niektórych surowców spożywczych, ponieważ internat posiada własną działkę warzywną.

Zespół Szkół Rolniczych w Weryni w dalszym ciągu prowadzi nabór do klas pierwszych do:

- Technikum rolnicze w zawodzie rolnik
- Zasadniczej Szkoły Zawodowej o specjalności wiejskie gospodarstwo domowe
- Zaocznego Technikum Rolniczego dla absolwentów Zasadniczych Szkół Zawodowych

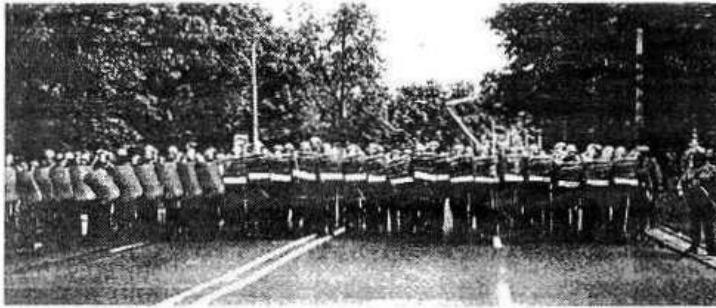
Dodatkowe egzaminy wstępne odbędą się w dniach 23-24 sierpnia 1993r. o godz. 10.00

**Rejonowy Zespół Doradztwa Rolniczego w Kolbuszowej**  
ul. Kościuszki 20, tel. 271-799 informuje, że zbiera zamówienia

na nawozy: węglowe, magnezowe, tlenkowe



# Siła spokoju



Fot. Erazm Ciołek

Obóz Reform inauguruje kampanię wyborczą (zdjęcie z pochodu 4 czerwca 1993 r.)

Narodziła się nowa siła w "Solidarności" oprócz probelwiderskiej "Sieci", Regionu "Mazowsze" bojowego w przeszłości, teraz bardziej umiarkowanego mamy od niedawna w "Solidarności" zdecydowanie antykomunistyczne, antyrządowe i antyp-

rezydenckie Międzyzakładowe Porozumienie Solidarności skupione wokół "S" w Ursusie.

Sygnatariusze Międzyzakładowego Porozumienia "Solidarności" powodowani są głęboką troską o sytuację Polski. Sytuację tę zdominowały mafi-

jne ustalenia tzw. "okrągłego stołu" i Magdalenki, dzielące dobra ekonomiczne kraju i władzę polityczną między lewicowe elity zarówno z pezetpeerii, jak i grupek, które opanowały kierownictwo "Solidarności". W ciągu czterech lat jakie minęły od tych wydarzeń Naród Polski doznał wielu rozczarowań, krzywd i zawodów. Dzisiaj podnosimy zasadnicze hasła "Solidarności" jako nadal aktualne, ale nie kierujemy ich ani do parlamentu, ani do prezydenta, ani do rządu -

**Kierujemy je do Narodu Polskiego.** Wyrażamy przekonanie, że problemy kraju mogą rozwiązać jedynie ludzie obdarzeni zaufaniem, nie mający powiązań z ekipami komunistycznymi i lewicą laicką.

Międzyzakładowe Porozumienie "Solidarność" stawia sobie za cel radykalną zmianę istniejącej sytuacji przy użyciu wszelkich pokojowych środków. Cztery lata od podpisania porozumienia okrągłego stołu - to czas najwyższy, aby powstrzymać dalszy spadek poziomu życia i położyć kres moralnej degeneracji Polaków. Nie interesują nas sejmowe dyskusje i swary - zdajemy sobie sprawę, że dotyczą one jedynie interesów wąskich elit polityczno-gospodarczych, a nie dobra narodu. Nie pozwólmy się zwieść tarcioni i niesnaskom między poszczególnymi grupami obozu władzy - żadna z tych grup nie urzeczywistnia naszych dążeń. Żądamy natychmiastowego ustąpienia i rozliczenia obecnego rządu, oraz tych ludzi, którzy zdradzili i podeptali ideały Sierpnia 80 roku, którzy oszukali naród i niedotrzymali obietnic wyborczych.

Wyborco - Twoja decyzja w obecnych wyborach należy tylko i wyłącznie do Ciebie. Z obietnic wynikało, że w skarpetkach do wyborów masowo chyba pójdzie tylko oszukany biedny naród. Dokonajmy prawidłowego i trafnego wyboru ludzi do Sejmu i Senatu. Nie głosujmy na aferzystów i agentów, chociaż będzie nam to trudno wykonać. W Czechach po przeprowadzeniu lustracji i usunięciu agentów z bankowości, ministerstw: spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych i obrony narodowej, ludziom otwary się oczy, reformy idą łatwiej i szybciej. A u nas? Na początku mieliśmy PPR, potem PZPR. Dziś jest Unia Demokratyczna - nowa siła przewodnia.

Nadal jest realizowana linia "grubej krechy".

Andrzej Gelberg

## SEJMOWA UCHWAŁA O LUSTRACJI

W dniu 28.V.1992r. Sejm podjął następującą uchwałę:

"Niniejszym zobowiązuje się Ministerstwo Spraw Wewnętrznych do podania do dnia 6.VI.1992r. pełnej informacji nt. urzędników państwowych szczebla od Wojewody wwyż, a także Senatorów, Posłów a do dwóch miesięcy sędziów, prokuratorów, adwokatów oraz sześciu miesięcy radnych gmin będących współpracownikami UB i SB w latach 1945-1990r."

Gdyby ta uchwała Sejmu została wprowadzona w życie nie mielibyśmy dzisiaj problemu z wyborem kandydatów do Sejmu i Senatu. Byłoby to również gotowy materiał opiniodawcy przy doborze kandydatów w przyszłych wyborach samorządowych.

## Pan Prezydent wpadł na pomysł włączenia samorządów do prezydenckiego bloku wyborczego.

Tym, którzy się wahają, wykładnię filozofii belwiderskiego dworu wyłożył pan Falandysz: jeśli samorządy poprą prezydenta to prezydent samorządom pomoże, a jak nie poprą, no to mniej pomoże. Należy się spodziewać, że niebawem Belweder zarzuci identycznymi ofertami emerytów, rencistów, kolejarzy, pielęgniarki oraz bezrobotnych, którzy za obietnicę zasiłku lub przeżycia zagłosują w przyszłych wyborach na Prezydenta.

Emeryci i renciści pomimo odrzucenia projektu uchwały podwyżek przez prezydenta chyba ten pomysł poprą?

## Trwały związek

Obóz Reform głosi, że lista konfidentów bezpieki powinna pozostać tajna. Więc lista konfidentów Gestapo (nigdy nie ogłoszona też jest tajna. I prawda o zabójstwie księdza Popieluszki też jest tajna. I prawda o UB też jest tajna. Związek Obozu Reform ze zbrodniczym dziedzictwem PRL jest za to jawny.

Przygotował Stanisław BUJAK

# Manipulacja

Na pierwszym zjeździe Solidarności w roku 1981 najczęściej powtarzonym słowem była: manipulacja. Na zewnątrz "Olivii", gdzie zjazd ten się odbywał, manipulował rząd, manipulowała telewizja, manipulowała prasa. Na sali obrad zaś oraz w jej kuluarach manipulowali doradcy związkowi i co ambitniejsi działacze różnego szczebla, a także - czego wówczas domyślaliśmy się, a dziś wiemy z całą pewnością - tacy członkowie "S", którzy oprócz mandatu delegata na zjazd mieli "mandat" tajnego współpracownika (TW) służb specjalnych.

Mimo tych sygnałów ostrzegawczych i szczególnego wyczulenia sali, zjazd ten w wielu wypadkach nie potrafił skutecznie oprzeć się zabiegom manipulacyjnym. Ową bezradność sali tłumaczy jednak prosty fakt: dopiero uczyliśmy się demokracji. Na kolejnych zjazdach Solidarności "manipulacja" była również częstym gościem, ale trzeba powiedzieć, że systematycznie rosło wśród delegatów doświadczenie procedur demokratycznych, a także ogólna dojrzałość polityczna, co minimalizowało wpływ zabiegów manipulacyjnych. W Zielonej Górze pod tym względem delegaci zdali egzamin na piątkę.

A przecież prób manipulacji wcale nie było mniej niż w przeszłości. Nacisk na Solidarność, żeby przyłączyła się do BBWR, miały nie tylko protektora w Belwederze, ale również w osobach kilku byłych posłów "S", którzy zarówno w sali obrad jak i w kuluarach próbowali antyszabrować w tej sprawie. Znakomita większość delegatów doskonale rozumiejąc, że taki mariaż byłby dla Solidarności zagrożeniem śmiertelnym - zdecydowanie odrzuciła propozycje. A głównego pomysłodawcę, czyli Pana Prezydenta, zaproszono na zakończenie Zjazdu, nie dlatego żeby go, Broń Boże, obrazić, ale żeby gościć go dopiero wtedy, kiedy wszystkie decyzje zostaną już samodzielnie podjęte.

Kiedy na Zjeździe okazało się, że Solidarność zdecydowała pójść do wyborów nie wchodząc w koalicję z żadnym ugrupowaniem - rozpoczęła się manipulacja, żeby jej szanse wyborcze ograniczyć. Bo czuj obserwacja

praw kandydowania do działaczy tylko bardzo niskiego szczebla, czyli wyeliminowanie na wstępie ludzi o znanych nazwiskach, nie byłoby zmniejszeniem naszych szans wyborczych? A powołanie własnej partii politycznej przed wyborami, czy zwiększyłyby liczbę głosów oddanych na Solidarność?

Większość delegatów doskonale rozumiała, że zaakceptowanie takich pomysłów ograniczyłoby nasze szanse w jesiennych wyborach, a brak sukcesu wyborczego, np. nie przekroczenie 5-procentowego progu, byłoby dla całej Solidarności bolesną klęską.

Zjazd w Zielonej Górze potrafił oprzeć się zarówno zewnętrznym, jak i wewnętrznym manipulacjom. Pod tym względem okazał się - moim zdaniem - najbardziej odporny i dojrzały ze wszystkich zjazdów. Jak bardzo nie w smak przeciwnikom Solidarności były decyzje Zjazdu, świadczyć może najlepiej środków masowego przekazu. Przeplatały się tu: przemilczenie, dezinformacja i manipulacja. Zupełnie jak w roku 1981, mimo że tym razem Zjazd był dla telewizji otwarty.

Andrzej Gelberg



## Pieśni naszych ojców

przyspiewki weselne z okolic Kolbuszowej



JÓZEF SUDOŁ

## "VARIA KOLBUSZOWSKIE"

(...) Należy się kilka słów wyjaśnienia, dlaczego Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Kolbuszowej we współpracy z Towarzystwem Kultury im. JM Gosłara zdecydowała się rozpocząć wydawanie tej serii.

W środowisku regionalistów skupionym wokół Biblioteki, Towarzystwa i Muzeum Kultury Ludowej od dawna dał się zauważyć brak możliwości publikacji dla osób zajmujących się przeszłością i teraźniejszością naszego regionu. (...)

Jak sama nazwa serii sugeruje, zamierzamy publikować prace różnorodne, od dzieł pisanych przez profesjonalistów, poprzez prace popularne i wspomnieniowe tworzone przez regionalistów a kończąc na tomikach wierszy. Chcemy aby ukazywały się prace wartościowe dotyczące naszego miasta i regionu oraz publikacje pisane przez osoby związane pośrednio lub bezpośrednio z Kolbuszową (...)

W najbliższym czasie planujemy wydać następujące prace:

1. Lew Stefan, Ścieżkami Lasowiaków i Rzeszowiaków
2. Pałuch Adam, Libera Zbigniew, Zielnik lasowiacki
3. Stankiewicz Janusz, Niezapominajki (tomik wierszy)

(...) Mamy nadzieję, że dzięki życzliwości czytelników uda nam się te plany zrealizować.

Andrzej Jagodziński,

# Fascynacja folklorem

Współcześnie nikią więzy tradycyjnych zwyczajów i form obrzędowych, słabną zainteresowania folklorem. Zauważa się nawet niechęć młodego pokolenia tym kierunkiem a zachwył nowoczesną, sztuką, muzyką, tańcem. A przecież elementy kultury ludowej można ożywić aktualnymi treściami i utrzymać w życiu czy na scenie w repertuarze zespołów artystycznych.

Tak też rozumie to wielu działaczy kulturalnych rolę twórczości ludowej i sztuki, tak pojmuje ją Maria Korniat. Zainteresowania folklorem przejawiała już jako uczennica szkoły średniej w Mielcu. Brała wówczas udział w "Zespole Pieśni i Tańca Rzeszowiancy". Swoje zainteresowania do tańca, pieśni pogłębiła na kursie choreografii w Rzeszowie, używając je z czasem młodzieży szkolnej.

Działalność kulturalną z młodzieżą rozpoczęła jako pracownica administracji oświaty we współpracy z Domem Kultury w Kolbuszowej. Utworzyła z uczniów kl.II-V szkoły podstawowej nr 2 w Kolbuszowej młodzieżowy zespół pieśni i tańca. Pracowała i opiekowała się nim w latach 1978-1986, osiągając duże sukcesy do których znacznie przyczynili się dyrekcja szkoły, nauczyciele, wychowawcy. Wysiłki jej w tym kierunku wspierał Urząd Miasta i Gminy, okazując pomoc finansową na zakup materiału na stroje regionalne, które szyla sama wspólnie z rodzicami. Rodzice opiekowali się dziećmi, brali udział w prezentacji programu artystycznego w szkole, Domu Kultury i w czasie wyjazdów pozamiejscowych zespołu.

Młodzieżowy Zespół Folklorystyczny brał udział w konkursach wojewódzkich i zajmował wysokie lokaty, zdobywając wyróżnienia i nagrody. Występował na Festiwalu Zespołów Polonijnych w Rzeszowie w 1986r. Zaprezentował swój program artystyczny pieśni i tańca w Mielcu, Łańcucie, Tarnowie. Uczestniczył w przeglądach zespołów dziecięcych. Wyjeżdżał ze swoim repertuarem do Raniżowa, który cieszył się powodzeniem u publiczności. Maria Korniat prowadziła też zespół ar-

tystyczny w Zespole Szkół Zawodowych w Kolbuszowej.

W 1992 wznowiła we współpracy z Domem Kultury z uczniami szkoły podstawowej zespół pieśni i tańca i prowadzi go przy akompaniamencie Jana Stygi.

Działalność kulturalną w szkole podstawowej nr 2 rozwijają wśród uczniów też nauczyciele. Magda Kornak we współpracy z Domem Kultury prowadzi zespół teatryk "Franki", który uczestniczył w konkursie pt. "Poeci

i pisarze dzieciom" Maria Konopnicka.

Nauczycielka Halina Snopkowska wystawiła na scenie przedstawienie z uczniami kl.IVa "O Krasnoludkach i Sierotce Marysi" M. Konopnickiej. Dyrektor szkoły Witold Stagracyński wspólnie z naucz. Danutą Szostak prowadził przez kilka lat zespół wokalmuzyczny a obecnie pracuje z zespołem pieśni. Pracownica obsługi Renata Siwiec we współpracy z Domem Kultury opiekuje się zespołem tańców dykotekowych.

Józef Sudot



## Zabawka - tak, ale jaka ?

Podstawową formą działalności małego dziecka jest zabawa. Dzieci chcą i lubią się bawić. Dlatego my, dorośli, powinniśmy doceniać rolę zabawy i zabawek w życiu naszych pociech. Niektórzy z nas wręcz "zasypują" dzieci zabawkami. Inni twierdzą, że szkoda na nie pieniędzy i kupując dziecku w prezencie np. coś do ubrania. Są to przykłady skrajnych i niewłaściwych postaw. Jeżeli dziecko ma zbyt wiele zabawek to nie docenia ich i nie szanuje. Z kolei brak zabawek pozbawi je nie tylko wielu radości, ale może opóźnić jego rozwój psycho-fizyczny. Jak w każdej dziedzinie, tak i tutaj należy zachować umiar. Kupując zabawkę pamiętajmy o podstawowej zasadzie musi być ona dostosowana do wieku dziecka, bo w przeciwnym wypadku zabawa się szybko znudzi. Niekonieczna ta, która nam się podoba zainteresuje jednocześnie dziecko.

I tak niemowlętom kupujemy grzechotki, różne gumowe lub plastikowe zwierzątka, kolorowe pudełeczka itp. przedmioty łatwe do umycia. Należy wystrzegać się zabawek o ostrych końcach, które mogą zranić przy zabawie, czy figurek zwierząt wykonanych z imitacji sierści, która przy mocnym szarpnięciu pozostaje w ręku dziecka.

Dzieci nieco starsze lubią klocki, wiadereczka, łopatkę i foremki do piasku, wózki i samochody przystosowane do ciągnięcia na sznurku, taczki na które można "ładować" przeróżne "towary".

Natomiast przedszkolaki najchętniej bawią się rowerkiem, piłką, lalką czy misiem oraz różnymi przedmiotami, które są kogoś lub używanymi

zabawkami. Są one niezmiernie pomocne przy prowadzeniu tzw. zabaw tematycznych czyli w domek, pocztę, lekarza, konduktora itp. Maluchy preferują też zabawki skonstruowane w ten sposób, że można je rozbrajać na części, dostać się do nich od wewnątrz, poznać zasadę ich budowy, a później próbować ponownie je złożyć. Zaspokajają one bardzo ważną potrzebę poznawczą.

Istotną rolę w życiu dziecka 6-7 letniego spełniają zabawki-materiały typu plastelina, kredki, blok, farbki, kolorowanki. Bawiąc się nimi dziecko nie tylko kształtuje swe poczucie estetyki, ale rozwija również inne umiejętności

bardzo potrzebne w chwili rozpoczęcia nauki w szkole.

Ogromne znaczenie dla dzieci w wieku szkolnym mają różnego rodzaju zabawki dydaktyczne tj. gry, układanki, loteryjki, klocki, wymagające połączeń konstrukcyjno technicznych oraz zestawy modelarskie.

Aby zabawka spełniła swoją rolę należy dziecku stworzyć właściwe warunki do zabawy. Bywa, że dziecko ma wiele zabawek, lecz nie może z nich korzystać. Dzieje się tak wtedy, gdy rodzice kupują bardzo kosztowne zabawki (które mają stanowić ozdobę dziecięcego pokoju) i boją się ich zniszczenia. Taka sytuacja może mieć miej-

sce również w tych mieszkaniach, gdzie najważniejszą sprawą jest utrzymanie idealnego porządku i zachowanie spokoju. A wiadomo, że dziecko bawiąc się rozkłada zabawki, wywołuje hałas, który przeszkadza nam - dorosłym.

Jeżeli z naszej strony takie zachowania występują często, to hamowana jest wiedzy inicjatywa i samodzielność dziecka. Bardzo ważne jest, aby w małym nawet mieszkaniu wyznaczyć tym najmłodszemu domownikom jakiś kącik do zabawy. Małemu dziecku po skończonej zabawie najlepiej pomóc w sprzątaniu, a gdy nieco podrośnie będzie tę czynność samo wykonywało, bowiem z czasem stanie się ona dla niego nawykiem.

E. Mikołajczyk

## ORBIS w Dębicy oferuje najtańsze bilety lotnicze

LOTu, DELTY, BRITISCH-AIRWAIS, Air CANADA, Air ITALIA, MALEW, KLM

Taryfa emigracyjna:	Warszawa - N.Jork	\$558
	Warszawa - Chicago	\$558

Taryfa rodzinna, roczna w obie strony już od \$1555 (dla dwóch osób).

Bilety autokarowe do: Niemiec, Anglii, Francji, Włoch, Hiszpanii, Beneluxu, Austrii i innych.

**Sprzedaj i rezerwacja za pośrednictwem Biura Usług Turystycznych, Kolbuszowa pl. Wolności 6, tel 271-456**



# Dr Stanisław Krzaklewski

ciąg dalszy ze str.1

"Mąż mój - zwierza się Pani Joanna Krzaklewska, pełna energii i życia - zawsze był pogodny i uśmiechnięty, rozumiał każdego człowieka w każdej sytuacji bez względu na przekonania religijne czy polityczne - do każdego odnosił się z sercem... Niósł natchnioną pomoc słabszym i cierpiącym, wielki społecznik i naukowiec, oddany bez reszty pracy konspiracyjnej o wyzwolenie społeczne i narodowe Polski. Był człowiekiem głęboko wierzącym.

Wskutek intensywnej działalności konspiracyjnej we Lwowie i Stanisławowie, naraził się władzom sowieckim, które zaczynały śledzić i poszukiwać odważnego lekarza. Zmienia więc swe nazwisko na Dobrostański - od nazwiska Marii zd. Dobrostańskiej - żony brata Bronisława Krzaklewskiego by zmylić władze NKWD. W działalności lekarskiej pomagał ustawicznie mężowi jako sanitariuszka. Kiedy grunt palił się pod nogami, zmienił miejsce zamieszkania i przybył do Ulanowa w 1944 roku. Byłam wówczas w Nowym Sączu z dwójkiem małych dzieci. Niebawem i ja przyjechałam do Ulanowa. Tutaj mąż powrócił do swego właściwego nazwiska i po kilka krotnej zmiany mieszkania, otwiera gabinet lekarski w kamienicy Malka (dawna trafika). Znaleźliśmy ostoję w Ulanowie, ponieważ z tej miejscowości siostra mojego męża Helena poślubiła we Lwowie w 1939 roku Klemensa Witkiewicza.

W Ulanowie przychodzi na świat dwóch synów: - Wojciech urodził się dnia 19 listopada 1946 roku. Ukończył Wyższą Szkołę Rolniczą - Wydział Leśny w Krakowie, uzyskując tytuł magistra inżyniera leśnictwa, a następnie uzyskał stopień naukowy doktora leśnictwa. - Stanisław Krzysztof Tadeusz urodził się 25 września 1948 roku. Studiował na Politechnice Krakowskiej i uzyskał na Wydziale Architektury dyplom magistra inżyniera architekta. Natomiast syn Marian urodził się dnia 23 sierpnia 1950 roku w Kolbuszowej. Ukończył Wydział Automatyki Politechniki Gliwickiej, uzyskując stopień magistra inżyniera automatyki.

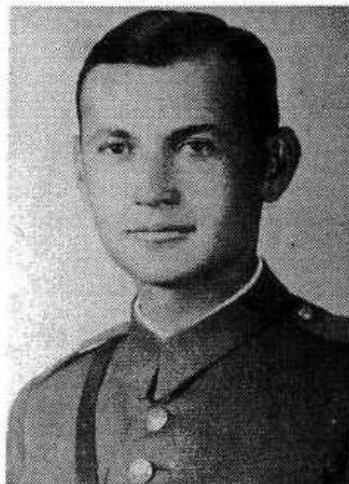
Powracając do spraw i zagadnień w Ulanowie, należy nadmienić, że wówczas kończyła się II wojna światowa i w związku z tym znaleźliśmy się w bardzo trudnych warunkach material-

nych. Wówczas na drodze naszego życia pojawili się Państwo Pizlowie - ona "Zabka", on "Kamyk" ze Szpitala Powiatowego w Nisku. Ich z czułością wspominam będąc do końca mego życia. Również z pełnym uczuciem wdzięczności wspominam bardzo wielu mieszkańców Ulanowa, którzy otaczali nas serdeczną opieką. Zapomniałam już wiele nazwisk, ale nie sposób zapomnieć Nachajskich, Pityńskich, Sylwestra Kowalskiego i wielu, wielu jeszcze innych.

I właśnie w tej, tak trudnej dla nas sytuacji spada na nas prawdziwy cios - UB aresztuje w Ulanowie 1948 roku męża i osadza go w więzieniu na Zamku w Rzeszowie".

Dowodem przynależności dr Stanisława Krzaklewskiego do AK było aresztowanie i osadzenie w więzieniu na Zamku w Rzeszowie, ale nie tylko - również bardzo wiele innych dowodów, a między innymi list Pani Stanisławy Lisiewicz z Rzeszowa do Pana Mariana Krzaklewskiego, w którym czytamy: "...Czy Pan jest synem ordynatora szpitala w Kolbuszowej p. dr Stanisława Krzaklewskiego? Zbieżność nazwisk zawsze mi nasuwa tę możliwość. Może więc Pan być dumny, jeśli to jest prawda, bo dr Krzaklewski był lekarzem AK i bardzo długo pracował z moim kuzynem Wrażeń w tej organizacji".

O tym, że dr Stanisław Krzaklewski był bardzo dobrym chirurgiem świadczyło wiele dowodów zarówno w gabinetach lekarskich, jak również w szpitalach, ale przede wszystkim we wspomnieniach bardzo licznych rzeszpańców. Oto jak wspomina K.K. z Ulanowa dr Krzaklewskiego: "Byłam bardzo młoda. Po urodzeniu pierwszego syna w 1945 roku - nastąpił skrzep w kolanie lewej nogi, co groziło usztywnieniem nogi, a nawet kalectwem. Mąż poprosił dr Krzaklewskiego o pomoc. Wkrótce zjawia się lekarz z narzędziami. W kuchni - w warunkach domowych - poleca przywiązać mnie powozami do drewnianej kanapy i podaje eter. Gdy się przebudziłam lekarz kończył zabieg. Noga bardzo szybko się wygoiła. Wspominam o tym, ponieważ rozmawiając z koleżankami dowiaduje się, że wiele osób będąc w takim samym stanie choroby, mimo że są jeszcze młode, żyją w stanie kalectwa.



Stanisław Krzaklewski w mundurze wojskowym tuż przed II wojną światową

W roku 1959 zaszłam w ciążę. Bardzo cierpiałam, ponieważ cały organizm został zatruty. Była to już szósta ciąża. Otrzymałam skierowanie na zabieg. Jednak w ciągu jednej nocy zdecydowałam się wyjechać z mężem do Szpitala Powiatowego w Kolbuszowej do p. dr Krzaklewskiego, którego bardzo dobrze znaliśmy i który nas przyjął serdecznie. Po zbadaniu stwierdził, że na skutek całkowitego wycieńczenia organizmu, zabieg - to śmierć. Należy ratować pacjentkę, a później myśleć o dziecku. Po otrzymaniu kroplówki i zagranicznych leków, poczułam się dobrze i ani słysząc nie chciałam o zabiegu, a lekarz stwierdził, że lepiej urodzić siedmioro dzieci, aniżeli jedno stracić..."

To jeszcze inna, ciekawa relacja Ewy i Stefana Witas z Kolbuszowej: - "Będąc w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. ponownie zapadłam na bardzo ciężką chorobę. Nastąpiło pęknięcie wrzodu na żołądku i krwotok. Lekarze sądzili, że to rak. Ale ekspertyza tego nie potwierdziła, więc mogli wykonać operację, co uczynili - jeden Amerykanin i Chinczyk. Po operacji obaj chirurdzy stwierdzili, iż ten lekarz który wykonał pierwszą operację w Polsce - a był to dr Stanisław Krzaklewski - był wysokiej klasy doktorem. Albo inna sprawa - kiedy budowaliśmy się w Kolbuszowej i znaleźliśmy się w bardzo trudnej sytuacji, żona udała się do Państwa Krzaklewskich o pomoc, którą natychmiast otrzymaliśmy - wówczas darczyńcy uznali to za prezent dla naszych dzieci. Tego nie można nigdy zapomnieć."

Dr Stanisław Krzaklewski przychodził z pomocą lekarską wszystkim ludziom - również i tym z partyzantki, o czym mówi Aleksander Pityński z Ulanowa: - "Znałem dobrze dr Krzaklewskiego, jako bliskiego sąsiada z okresu końca II wojny światowej i tworzenia się Polskiej Ludowej. Z owego czasu utkwily mi w pamięci trzy charakterystyczne spotkania: - Pierwsze związane było z ostatnimi dniami jego pobytu w Ulanowie tj. w 1948 roku. Wówczas nocą - w swym gabinecie lekarskim przeprowadził mi operację prostowania nosa, który został zniekształcony w czasie leśnych walk partyzanckich z Niemcami. Operacja trwała dość długo

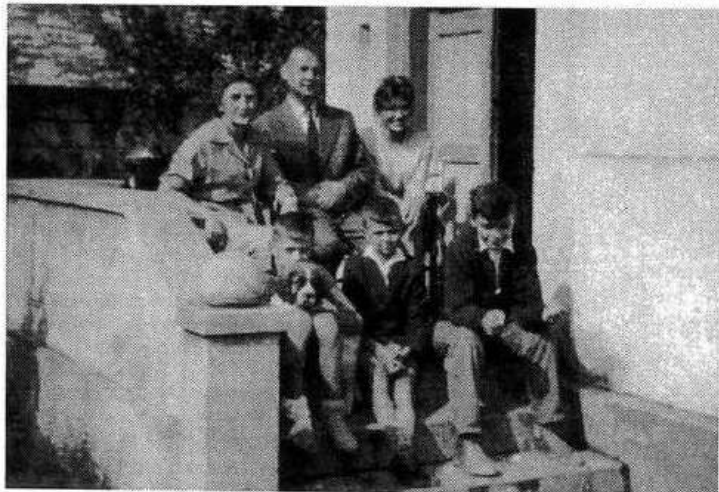
ny był jako dobry chirurg i powszechnie lubiany. Przychodził z pomocą chorującym o każdej porze dnia i nocy. Za kilka dni po tej operacji odbyło się zebranie w domu lekarza wet. Kazimierza Śmiałowskiego, związane z działalnością młodzieżowej organizacji "Orląt". Prócz wyżej wymienianego lekarza, uczestniczyli między innymi: dr Stanisław Krzaklewski, Stefan Hordyński, Karol Chmura.

Wkrótce UB aresztowało Kazimierza Śmiałowskiego i Stanisława Krzaklewskiego - lekarzy, których wywieziono na Zamek w Rzeszowie. Chciałem interweniować i uwolnić dr Krzaklewskiego, lecz tenże oświadczył, że jest niewinny i wkrótce powróci do rodziny i do pracy...

- Drugim razem spotkał się z nami na Zamku w Rzeszowie, gdyż i mnie aresztowano. Zdziwił się wielce, że i ja tam się znalazłem. Warunki tam panujące urągaly wszelkim normom życia ludzkiego, o czym nie sposób w tym miejscu pisać. Dr Krzaklewski znalazł się na Zamku jako "uprzywilejowany" więzień, ponieważ będąc dobrym lekarzem - leczył zarówno aresztowanych więźniów, jak również personel więzienny i cały sztab milicji oraz UB. W swej pracy więzienniej wykazał najwyższą postawę humanitaryzmu wobec każdego człowieka, który stał na jego ścieżce życia...

- Trzecie spotkanie - to już po zwolnieniu nas z Zamku w Rzeszowie, gdy spotkał się z Powiatowym Szpitalem w Kolbuszowej. Miałem pecha w życiu i dalej byłem prześladowany politycznie, więc musiałem się ukrywać. Tym razem chyba w najbezpieczniejszym miejscu. Otrzymałem w szpitalu do dyspozycji własny pokój i biały kitel. Często towarzyszyłem doktorowi w asyście przy operacjach, a co najbardziej mnie zaciekawiło, to jego głęboka wiara. W szpitalu potrafił utrzymać kaplicę, mimo sprzeciwu ówczesnych władz, które sprawy stawiali na ostrzu miecza - albo kaplica, albo ordynator... a pozostała kaplica i ordynator. I jeszcze jedno, co zasługuje na podkreślenie, to jego odwaga, spokój i upór w tak drażliwych sytuacjach, jak danie mi schronienia w tak trudnych czasach niepokoju..."

Wieloletnia służba lekarska w naszym rejonie utrwaliła w pamięci zwłaszcza starszego pokolenia obraz lekarza - społecznika, który swoje powołanie wypełniał rzetelnie z pełnym zaangażowaniem, często kosztem własnego zdrowia. Pomimo, że jego specjalizacją była chirurgia to nie odmawiał pomocy cierpiącym na różne inne dolegliwości. Znane są przypadki, że wyciągał ludzi dosłownie z objęć śmierci - dzięki tylko swej fachowości i sprawnej ręce chirurga. Praca na stanowisku Dyrektora Szpitala Powiatowego w Kolbuszowej, nie oszczędziła mu przykrości, zwłaszcza w latach walczącej komuny, zwłaszcza z religią. Jako katolik głęboko wierzący musiał umieć pogodzić dyrektywę "czerwonej góry" z interesem podwładnych czy pacjentów. Wśród kolbuszowian pozostawił legendę o lekarzu, który swoje życie poświęcił dla ratowania bliźnich - umierając w szpitalu podczas pełnienia swoich obowiązków - do końca swoich dni niosąc po-



# Zarys bezrobocia w naszym rejonie.

Wyszczególnienie	Zawodowo czynni		Liczba bezrobotnych	Stopa bezrobocia		Liczba bezrob. bez prawa do zas.	% w stosunku do zarej. bezrob.
	ogółem	poza roln.		ogółem %	poza roln. %		
n. Kolbuszowa	3343	2937	883	26,4	30,1	592	67,0
j. Kolbuszowa	7928	4000	1609	20,3	40,2	1138	70,7
j. Cmolas	4347	2144	956	22,0	44,6	682	71,3
j. Niwiska	3201	1486	696	21,7	46,6	501	72,0
j. Raniszów	4030	1450	631	15,7	43,5	425	67,4
j. Stary Dzikowiec	3559	1351	870	24,4	64,4	668	76,8
RPU Kolbuszowa	26408	13368	5645	21,4	42,2	4006	71,0
Woj. Rzeszowskie	377340	241603	65239	17,29	27,00		
Rzeszów	138588	104243	22306	16,10	21,40		
Mielec	53583	39297	9957	18,58	25,34		
Leżajsk	54643	28962	9676	17,71	33,41		
Łańcut	33304	19256	4392	13,19	22,81		
Ropczyce	21507	11034	3947	18,35	35,77		
Strzyżów	33790	16812	6424	19,01	38,21		
Sędziszów Mp.	15517	8631	2892	18,64	33,51		

Na koniec II kwartału 93 stan bezrobocia zwiększył się co do tego samego okresu ubiegłego roku. Największy wzrost bezrobocia w br odnotowano w I kwartale w gminach Niwiska 113,3% i Stary Dzikowiec 115,6%. II kwartał to Cmolas 126% i Stary Dzikowiec 146,7%. Dla porównania stanu bezrobocia rejonu Kolbuszowej z innymi dokładniej obrazuje tabelka wraz z graficznym wykresem procentowym. Z wykształceniem wyższym zarejestrowanych było 35 osób, z wykształceniem po liceum 886 osób, z wykształceniem średnim ogólnokształcącym 300 osób, z zasadniczym zawodowym 2643 osoby oraz z podstawowym i niepełnoprzedstawowym 1781 osób.

Tych danych wynika, że duży udział zarejestrowanych to bezrobotni z wykształceniem zawodowym, podstawowym i niepełnoprzedstawowym. W stosunku do II kwartału ubiegłego roku wzrosła liczba osób bezrobotnych z wykształceniem wyższym oraz podstawowym, zaś zmniejszyła się liczba osób z wykształceniem policealnym, średnim zawodowym i zasadniczym zawodowym. Ważny jest również wiek osób zarejestrowanych i tak:

- 5-17 lat 72 osoby (1,28% ogółu zarejstr.)
- 18-24 lat 2265 osób (40,12% ogółu zarejstr.)
- 25-34 lat 1669 osób (29,57% ogółu zarejstr.)
- 35-44 lat 1071 osób (18,96% ogółu zarejstr.)
- 45-54 lat 455 osób (8,06% ogółu zarejstr.)
- 55 i ponad 113 osób (2,0% ogółu zarejstr.)

Największą grupę stanowią bezrobotni poszukujący pracy przez okres większy niż 12 miesięcy, jest to 1987 osób stanowiących 35,2% ogółu zarejestrowanych. Do RUP w Kolbuszowej w II kwartale zgłoszono tylko 31 ofert pracy w tym 29 na stanowiskach robotniczych i 2 na stanowiskach nie robotniczych. Skierowanych do pracy którzy podjęli pracę było 336 osób w tym 116 kobiet. Na przyrzeczenia do zawodu i przekwalifikowania skierowano czterech bezrobotnych. Osoby te z wyższym wykształceniem ukończyły miesięczny kurs w zakresie analizy finansowej i ekonomicznej przedsiębiorstw i przedsięwzięć inwestycyjnych. Po ukończeniu kursu jedna osoba znalazła stałe zatrudnienie. Ponadto 2 bezrobotnych ukończyło kurs prawa jazdy kat. C i E na samochody ciężarowe. Do 46 bezrobotnych zatrudnionych w ramach prac interwencyjnych w 1992r. i w I kwartale br. dołączyło 3 bezrobotnych. RUP Kolbuszowa zawarł 4 umowy w sprawie organizowania i finansowania robót publicznych. Roboty te organizowane przez samorządy. Skierowanych zostało 31 bezrobotnych do 67 osób zatrudnionych w ramach umów z 1992r. i I kwartalu.

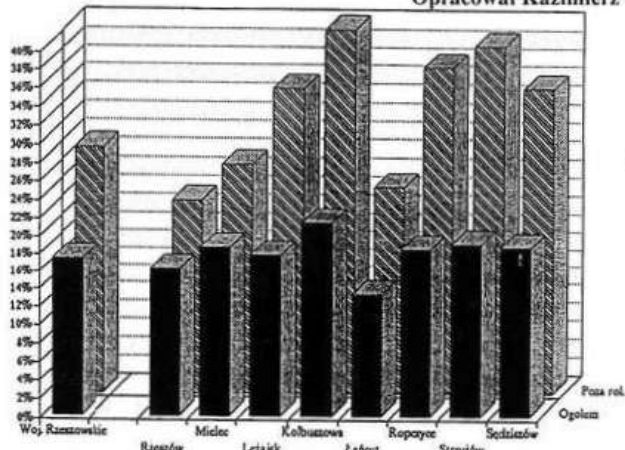
Istnieje duże zainteresowanie ze strony bezrobotnych i zakładów pracy odnośnie możliwości uzyskania pożyczek z Funduszu Pracy. W II kwartale RUP Kolbuszowa nie udzielał pożyczek jednak poniesione były wydatki z uwagi na zawarte porozumienie w dniu 9 listopada 1992r. z BDK O/Kolbuszowa w sprawie - "Zasad współpracy i finansowania z Funduszu Pracy części odsetek od udzielonych przez Bank kredytów bezrobotnym i zakładom pracy". W myśl porozumienia Bank udzielił dla 3 zakładów pracy pożyczki gdzie zorganizowano 16 miejsc pracy dodatkowo. Została zrefundowana część odsetek od tych kredytów w wysokości różnicy między stopą kredytu refinansowego, a preferencyjną stopą procentową dla pożyczek z Funduszu Pracy. Ze strony zakładów pracy brak jest ofert pracy dla osób niepełnosprawnych a zarejestrowanych w RUP Kolb. było 28 osób. W celu zatrudnienia bezrobotnych absolwentów RUP nawiązał współpracę z 10 zakładami, uzgodnił zawarcie umowy o pracę dla 6 absol-

W ten sposób są niewystarczające warunki lokalowe powoduje to wiele zamieszania i niezadowolenia wśród interesantów. RUP Kolbuszowa zajmuje obecnie w wydzierżawionym budynku 245,4m<sup>2</sup> w tym na bezpośrednią obsługę zainteresowanych przypada 174,1m<sup>2</sup>. RUP Kolbuszowa przewiduje zatrudnienie 30 osób, na dzień 30.06.93 zatrudnionych jest 24 pracowników. A więc przy ogólnej liczbie zarejestrowanych bezrobotnych przypada około 300 do 400 interesantów na jednego pracownika do obsługi. Od kwietnia tego roku w RUP Kolbuszowa wydzielono 3 działy organizacyjne:

- Dział Pośrednictwa i Poradnictwa
- Dział Organizacyjny
- Dział Finansowo-Księgowy

Spowodowało to usprawnienie pracy między stanowiskami pracy. Co do większego lokalu dla RUP w Kolbuszowej, myślę że problem ten w niedługim czasie zostanie usunięty gdyż poczyniono już starania w tym kierunku.

Opracował Kazimierz Wilk



## Tragedia z kolbuszowską drukarnią

Kolbuszowa przygotowuje się, żeby zostać stolicą powiatu, a tymczasem ulegają w niej zniszczeniu różne instytucje, niezmiernie potrzebne dla miasta powiatowego i powiatu. Jedną z tych instytucji jest drukarnia.

Drukarnię w Kolbuszowej założył Żyd Harar, na początku tego stulecia. Istnienie jej podniosło rangę naszego miasta i było bardzo potrzebne. Po II wojnie światowej drukarnia stała się państwowa, oddano jej pożydowski budynek, dawniej mydlarnię i instytucja ta miała zawsze dużo pracy i była niezmiernie potrzebna. Teraz coś się stało, drukarnia nie ma pracy i jest w stadium likwidacji, a władzom Miasta i Gminy wcale nie zależy na tym, żeby ją utrzymać. Może wystarczy im posiadany aparat xero?

Jest bardzo przykłą rzeczą, że właścicie-

lem budynku, oddanego po wojnie przez władze miejskie, kolbuszowskiego budynku pożydowskiego, stały się Rzeszowskie Zakłady Graficzne, podobnie jak i stały się one właścicielem maszyn drukarskich, ustawionych w budynku drukarni, wykonujących prace drukarskie. Obecnie Zakłady te sprzedają kolbuszowski budynek i istniejące w nich maszyny, za wysoką cenę, obcym ludziom, dającym tę cenę. Nie liczą się one wcale z tym, że budynek i maszyny chcieli by kupić dawni pracownicy kolbuszowskiej drukarni, ale nie za tak wygórowaną cenę. Czy władze naszego Miasta i Gminy, miasta, mającego być miastem powiatowym, absolutnie nie są zainteresowane utrzymaniem w Kolbuszowej drukarni? Czy nie mogły by się postarać o utrzymanie jej w Kolbuszowej? Jak to z tym jest?

H.D.

Kolbuszowa ul. Wojska Polskiego 21a  
tel. 271203, tel/fax 272935

# abakus

**AGENCJA  
WYDAWNICZA**

**OFERUJE:**

**PROJEKTY** - przygotowanie materiałów do druku

**MATRYCE** - naświetlenie klisz pod druk offsetowy

**DRUK**



**SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT****Kolbuszowska liga szóstek piłkarskich  
minęła półmetek.**

Zarząd Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kolbuszowej zorganizował Kolbuszowską Ligę Szóstek Piłkarskich. W lidze startuje 11 drużyn, które grają systemem "każdy z każdym", bez rewanżów. Liga minęła już półmetek i cieszy się sporym zainteresowaniem miłośników futbolu, dla których jest jedyną rozrywką sportową dostępną dla wszystkich, gdyż inne organizacje sportowe nie wykazują zainteresowania sportem masowym.

Rozegrano już 7 kolejek. Wszystkie mecze odbyły się na boisku LZS-u w Kolbuszowej Dolnej, który obiekt udostępnił bezpłatnie.

Wyniki dotychczas rozegranych meczów:

**I kolejka - 21 VI 1993r.**

Naddźwiękowy - Milan	2:0
Florian - Gmina Niwiska	3:1
Belfer - KKS Kolejowa	2:0
Kolbuszowianka Old Boye - Stal	2:1

**II kolejka - 28 VI 1993r.**

Drużyna X - Naddźwiękowy	1:1
Milan - Polonia	2:2
Gmina Niwiska - KKS Kolejowa	1:3
Belfer - Stal	6:0
Florian - Kolbuszowianka Old Boye	3:1

**III kolejka - 5 VII 1993r.**

Drużyna X - Polonia	4:1
KKS Kolejowa - Błękitni K. Dolna	3:0
Belfer - Florian	1:2
Milan - Kolbuszowianka Old Boye	0:1
Błękitni K. Dolna - Gmina Niwiska	3:0

**IV kolejka - 8 VII 1993r.**

Drużyna X - Błękitni K. Dolna	2:1
Milan - Stal	7:2
Polonia - Naddźwiękowy	6:0
Drużyna X - Florian	6:0
Belfer - Gmina Niwiska	3:0
KKS - Kolbuszowianka Old Boye	1:4

**V kolejka - 12 VII 1993r.**

Stal - Polonia	1:5
Milan - Drużyna X	1:10
Polonia - Gmina Niwiska	4:2
Florian - KKS Kolejowa	0:1
Belfer - Błękitni K. Dolna	2:1
Naddźwiękowy -	
- Kolbuszowianka Old Boye	1:1

**VI kolejka - 15 VII 1993r.**

Drużyna X - Stal	1:1
Gmina Niwiska - Milan	1:1
KKS Kolejowa - Naddźwiękowy	2:0
Milan - Florian	1:2
Belfer - Polonia	2:3
Błękitni K. Dolna -	
- Kolbuszowianka Old Boye	1:4

**VII kolejka - 19 VII 1993r.**

Naddźwiękowy - Stal	4:1
Drużyna X - Gmina Niwiska	8:0
Milan - KKS Kolejowa	1:1
Florian - Błękitni K. Dolna	0:2
Belfer - Naddźwiękowy	1:2
Kolbuszowianka Old Boye - Polonia	0:3

**Tabela po VII kolejkach**

1 Drużyna X	7	12:2	32-5
2 Polonia	7	11:3	24-11
3 Kolbuszowianka Old Boye	7	11:3	15-8
4 KKS Kolejowa	7	9:5	11-8
5 Belfer	7	8:6	17-8
6 Milan	8	7:9	15-19
7 Florian	7	6:8	8-15
8 Naddźwiękowy	8	6:10	8-17
9 Błękitni Kolbuszowa Dolna	6	4:8	8-11
10 Gmina Niwiska	7	3:11	9-22
11 Stal	7	1:13	6-29

**Klasyfikacja strzelców**

16 - Stępień Jacek (Drużyna X)
7 - Cichoń Maciej i Pastuła Grzegorz (oba Polonia)
6 - Mazurek Waldemar (Drużyna X)
5 - Fryc Grzegorz (Old Boye), Kret Jacek (Milan), Sito Eugeniusz (Belfer).

**Drużyny grają w następujących składach:**

Drużyna X: Gajda Piotr, Stępień Jacek, Mazurek Waldemar, Babuła Dariusz, Pacyna Jacek, Dzie-

## ŻYCZYSZ SOBIE TAXI ?

### POSTÓJ KOLBUSZOWA nowy nr tel. 272-000

#### i nadal 919

Polonia: Zieliński Wiesław, Skowroński Jacek, Pastuła Grzegorz, Stój Mariusz, Stój Piotr, Kwaśnik Tomasz, Zawada Wojciech, Mazur Roman, Plaża Andrzej, Wrona Piotr, Sokolowski Zygmunt, Cichoń Maciej.

Kolbuszowianka Old Boye: Król Norbert, Słowik Henryk, Dudziński Jan, Fryc Andrzej, Fryc Zbigniew, Olszowy Józef, Biesiadecki Jerzy, Kulig Grzegorz, Gorzelany Robert, Motwicki Marek, Lipa Czesław, Hałdaś Janusz.

KKS Kolejowa: Ślimak Andrzej, Tokarz Roman, Bajor Jerzy, Bajor Witold, Tambor Janusz, Tambor Zbigniew, Tambor Andrzej, Augustyn Krzysztof, Jemiolo Robert, Tyburczy Zbigniew.

Belfer: Żywiec Andrzej, Franczyk Michał, Cieśla Bpugusław, Czachor Andrzej, Sito Eugeniusz, Koźmic Władysław, Zieliński Ryszard, Żybuła Tomasz, Weryński Dariusz, Chrzastek Józef, Mytych Janusz, Rząsa Kazimierz, Cudo Grzegorz.

Milan: Czachor Piotr, Cieśla Grzegorz, Kosiorowski Tomasz, Kuźma Grzegorz, Przywara Mariusz, Kata Andrzej, Jabłoński Piotr, Kret Jacek, Szalony Robert, Dziedzic Radosław, Wilk Marcin, Kwaśnik Tomasz.

Florian (Straż Pożarna): Rymanowski Wiesław, Zieliński Andrzej, Mytych Zbigniew, Bakoj Roman, Mazur Henryk, Wit Kazimierz, Kopeć Eugeniusz, Kosior Bogdan, Gut Henryk, Kesica Stanisław, Ku-

bas Jan, Plaża Leszek, Piórek Kazimierz, Zemka Julian, Mierzwa Edward, Sarama Bogdan, Rusin Andrzej, Kacała Zbigniew, Juszcak Wojciech, Gut Krzysztof, Bogdan Mariusz, Bomba Wiesław.

Naddźwiękowy: Markusiewicz Marcin, Makocki Bogusław, Jabłoński Dariusz, Weryński Jacek, Garbacki Andrzej, Kochanowicz Tomasz, Mierzejewski Piotr, Turek Paweł, Kosiorowski Dariusz, Mokrzycki Robert, Świątek Dariusz, Grabiec Marcin.

Błękitni Kolbuszowa Dolna: Tylutki Witold, Tylutki Artur, Tylutki Tomasz, Skowroński Janusz, Skowroński Marek, Skowroński Grzegorz, Skowroński Andrzej, Lenart Grzegorz, Lenart Jacek, Piekarczyk Jan, Woźnik Andrzej, Karkut Krzysztof.

Gmina Niwiska: Komaniecki Jerzy, Jenczyk Eugeniusz, Gład Piotr, Świątek Andrzej, Augustyn Marek, Lubera Lucjan, Lubera Stanisław, Serafin Tomasz, Sitko Jacek, Hubik, Wrażeń Jacek, Kiwak Krzysztof, Macheta Waldemar.

Stal: Rymanowski Daniel, Chmiel Edmund, Popiołek Robert, Kasza Andrzej, Kasza Marek, Kasza Marcin, Kasza Kazimierz, Woźnik Marek, Romaniuk Grzegorz, Przywara Jan, Biesiadecki Marcin, Sito Witold, Warzycha Waldemar, Serafin Leszek, Serafin Marek, Przybyło Dominik, Dydka Dariusz, Kiwak Wojciech, Hodor Krzysztof, Warzocha Tomasz.

Opracował Michał Fronczyk

**SAMOCHÓD DLA POLICJI**

fol. Robert SKOWROŃSKI

W dniu 19.07.1993r. odbyło się uroczyste przekazanie Posterunkowi Policji w Niwiskach samochodu marki "Polonez-Caro". Samochód został zakupiony ze środków gminnych i budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W uroczystości tej uczestniczyli min: kandydat na senatora Jan Draus, przedstawiciel Komendy Wojewódzkiej w Rzeszowie nadkomisarz Krzysztof Mikulski, Komendant Rejonowy Policji w Kolbuszowej nadkomisarz Stanisław Zawisłak, komendant Posterunku Policji w Niwiskach aspirant Stniśław Michałek, przedstawiciele Gminy Niwiska Elżbieta Wróbel i Marian Mazurek oraz proboszcz miejscowej parafii ks. Wiesław Augustyn, który dokonał poświęcenia samochodu.

Robert SKOWROŃSKI

**Fundusz Pomocy****"Ręce dla Maćka"**

przy Zespole Szkół Zawodowych  
w Kolbuszowej Nr konta  
96 93 23 - 17 33 - 271 - 4

Bank Spółdzielczy Kolbuszowa

**STAR A-28**

TRZYSTRONNA WYWROTKA,  
STAN BARDZO DOBRY  
ORAZ

**MOTOCYKL ČZ**

NOWY - SPRZEDAM:  
DOMATKÓW 191 TEL. 272-312

# Nasi kandydaci do parlamentu na których można liczyć

## Musimy

Musimy swoją Ojczyznę pachnącą różami i chlebem, wprzód nakryć własnym sercem jak gdyby drugim niebem. Dopiero nam zakwitnie szczęściem swoim i naszym niby pszenicznym łanem albo zielonym lasem.

Jan Pocek



**BARBARA FRANCISZKA  
FRĄCZEK**

z domu Krzaklewska urodzona 03.12.1941 we Lwowie od 1948 r. zamieszkała z rodziną w Kolbuszowej. Studia Medyczne rozpoczęła w 1959r. we Wrocławiu - ukończyła w 1965r. w Warszawie specjalizując się w okulistyce. Członek NSZZ "Solidarność" nieprzerwanie od 1980r. Delegat na II-gi i III-ci Zjazd Regionu NSZZ "Solidarność", i członek Zarządu Regionu Delegat na II-gi Krajowy Zjazd NSZZ "Solidarność". Do końca lutego 1992 Przewodnicząca Regionalnej Sekcji Służby Zdrowia NSZZ "Solidarność". Członek-Założyciel Komitetu Obywatelskiego przy RKW NSZZ "Solidarność" Regionu Rzeszowskiego. Poseł na Sejm I Kadencji III-ej Rzeczypospolitej, wybrana z listy nr. 30 NSZZ "Solidarność". Czynn timer zaangażowana w obronę życia poczętego. Ukończyła Wydział Teologii Rodziny przy PAT w Krakowie. Problematyka szczególnie bliskimi to reforma ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych, walka z bezrobociem, poprawa warunków pracy i warunków bytowych. W czasie I-ej kadencji Sejmu - członek Sejmowej Komisji Zdrowia i Członek Sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, Członek Nadzwyczajnej Komisji do rozpatrzenia projektu ustawy o ochronie pra-

wnej dziecka poczętego, Przewodnicząca Podkomisji do rozpatrzenia projektu ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

Ma dwóch dorosłych synów.

## DR JAN DRAUS

historyk i dziennikarz, ur. 25-03-1952 w Kolbuszowej. Absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego (1976). Doktor nauk humanistycznych (1980). Wykładowca Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Instytutu Wyższej Kultury Religijnej oraz Filii KUL w Stalowej Woli. W latach 1980-1987 wykładowca Wyższej Szkoły pedagogicznej w Rzeszowie. Od 1977 działacz opozycji demokratycznej. W latach 1977-1980 współpracownik KOR i KSS "KOR" oraz wykładowca Towarzystwa Kursów Naukowych. Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" przy WSP w Rzeszowie (1981). Założyciel i współredaktor miesięcznika "Reduta" (1980-1981). Współredaktor "Roli Katolickiej" (1983-1988) i "Biblioteczki Przemyskiej" (do 1985). Założyciel i redaktor naczelną kwartalnika społecznego "Ultimatum" (1988-1989) i tygodnika "San" (1989-1990). Dyrektor i redaktor naczelną Polskiego Radia i Telewizji w Rzeszowie (od 1990). Przewodniczący Stowarzyszenia Pamięci gen. Władysława Sikorskiego w Rzeszowie (1980-1983), współpracownik podziemnej Regionalnej Komisji Wykonawczej NSZZ "Solidarność" w Rzeszowie (1982-1989), członek Klubu Inteligencji Katolickiej w Krakowie (1973-1980) a następnie w Rzeszowie (od 1981), członek Diecezjalnej Rady Kultury przy J.E. ks. arcybiskupie Ignacym Tokarczuku (1988-1991), członek Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie (1989-1991), a następnie Krajowego Komitetu Obywatelskiego (1991-1992). Założyciel Komitetu Obywatelskiego w Rzeszowie (1983) i Instytutu Obywatelskiego w Rzeszowie (1991). Od 1991 roku przewodniczący Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich i Stalinowskich w Rzeszowie a następnie Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu - Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie. Senator Rzeczypospolitej Polskiej II kadencji senatu RP (od 1991), członek Senackiej Komisji Spraw Zagranicznych i Senackiej Kom-



sji Kultury, Edukacji Narodowej i Środków Masowego Przekazu. Członek zwyczajny Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy w Strasburgu i wiceprzewodniczący Delegacji Polskiej do rady Europy. Od 1992 członek Komisji Kultury i Edukacji oraz Nauki i Technologii przy Radzie Europy. Przewodniczący Delegacji Polskiej na Sesji Zwyczajnej Unii Zachodnioeuropejskiej w Paryżu (XII 1991). Członek Unii Międzyparlamentarnej pracujący w Komisji Polsko-Francuskiej, Stypendysta Fundacji Jana Pawła II w Rzymie, Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu, Centro Incontri E Studi Europei w Rzymie, Fondation Pour Une Entree de Intellectuelle Europeenne w Paryżu, Fondation Batory w Oxfordzie itp. Uczestnik wielu konferencji naukowych w kraju i zagranicą (Paryż, Rzym, Londyn, Wiedeń, Jerozolima...). Członek Komisji Nauk Pedagogicznych PAN i KUL. Autor 3 książek i kilkudziesięciu rozpraw naukowych. Publicysta czasopism krajowych i zagranicznych Członek Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Laureat Nagrody Kulturalnej Miasta Rzeszowa za rok 1990. Bezpartyjny. Żonaty z Teresą z domu Bugaj, 4 dzieci (Jolanta, Marcin, Piotr i Karol). Mieszka w Rzeszowie.

## Promuje Forum Obywateli Ziemi Kolbuszowskiej

przeгляд

Wydawca: Forum Obywateli Ziemi Kolbuszowskiej, 36-100 Kolbuszowa, ul. J.Piłsudskiego 7, skr. pczt. 37, tel. 271-531; Redaguje: Zespół. Redaktor naczelny - Adam JAROSZ;  
Skład, lamanie i przygotowanie kłisz do naświetlania: s.c. ABAKUS, Kolbuszowa, ul. Wojska Polskiego 21a. tel. (0-17) 27-79-35, 27-12-03; Druk: Zakład Poligraficzny, Mielec, ul. Gajowa 15;  
Konto: BDK Lublin Oddział w Kolbuszowej, nr 336819-90489-132;